NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.
Rok IX. Kraków, środa 6 października 1926 Nr. 221

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu ... Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
... Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie ...ikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. ...ty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o **50**%. zagraniczne **100**% droższe

Obecna sytuacja polityczna a traktat sowiecko-litewski

Kraków, 5 października

(K) Ustalmy przedewszystkiem fakty. Dnia 28 września br. podpisany został w Moskwie przez Cziczerina i litewskiego premjera Slezewicza układ sowiecko-litewski, którego artykuł pierwszy brzmi następująco: „Traktat pokojowy z roku 1920, którego wszystkie postanowienia zachowują całą swą siłę i nietykalność, pozostaje podstawą stosunków między Związkiem a Litwą".

Musimy się już teraz na jedną chwileczkę zatrzymać i przypomnieć sobie, że dnia 12go lipca 1920, w którym zawarty został ów pierwszy traktat litewsko-sowiecki, wojska sowieckie maszerowały na Warszawę, a zdawało się wówczas, że impetowi wojsk sowieckich Polska nie jest w stanie żadnego stawić oporu, że wkrótce rządy w Warszawie obejmą panowie Marchlewscy, Dzierżyńscy i Leszczyńscy. Traktat więc zawarty w owym czasie był wspaniałym gestem trjumfatora, który mógł sobie pozwolić na ten wielkopański kaprys, by Litwie podarować Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę. W międzyczasie nastąpiło jednakowoż „przegrupowanie" stron, a wojska sowieckie, które pędziły niepowstrzymanie na Warszawę, zmieniły swój kierunek i w tem samem tempie cofnęły się ku granicom sowieckiej Rosji. Po długich a ciężkich cierpieniach przyszedł dnia 18 marca 1921 do skutku traktat ryski, a artykuł 3 tego traktatu zawiera najwyraźniejsze desinteressement sowietów w stosunku do spornych obszarów między Polską a Litwą, w artykule tym bowiem czytamy: „Sprawa przynależności tych obszarów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy". A więc sytuacja na pozór zupełnie jasna i wykluczająca wszelkie wątpliwości, a jednak nota dodatkowa pana Cziczerina do nowego traktatu rosyjsko-litewskiego z dnia 28 września br. oświadcza: „Rząd sowietów oświadcza, że faktyczne naruszenie granic litewskich, które nastąpiło wbrew woli narodu litewskiego, nie zachwiało jego stosunku do suwerenności terytorjalnej, określonej traktatem pokojowym z dnia 12 lipca 1920 roku." Jest to wyraźna sprzeczność, której nie usunie żadna dyplomatyczna kazuistyka nawet tak zręcznego człowieka, jakim jest bezsprzecznie p. Cziczerin.

Ale przejdźmy teraz do dalszych faktów. Artykuł 4 tego nowego traktatu sowiecko-litewskiego przewiduje wyraźnie neutralność Litwy na wypadek, jeśli trzecie państwa zawrą układ polityczny przeciwko Rosji lub utworzoną zostanie koalicja państw trzecich celem podania bojkotowi ekonomicznemu lub finansowemu jednej ze stron układających się. Na pierwszy rzut oka poznajemy odrazu, że Litwa uchyla się od zobowiązań wynikłych z par. 16 statutu Ligi Narodów, na wypadek, gdyby przeciwko Rosji Liga uważała za stosowne jako przeciwko stronie atakującej wystąpić z represjami bądź to natury ekonomicznej bądź też politycznej. Wyłom uczyniony swego czasu przez Niemcy przy przyjęciu ich do Ligi Narodów posłużył tutaj jako dobry precedens. Możnaby pomyśleć, że rząd litewski, asekurując się u swego wschodniego sąsiada, wyciągnął z tego odpowiednie konsekwencje i ma zamiar wystąpić z Ligi Narodów, a jednak w dodatkowej nocie Slezewicza do traktatu czytamy w punkcie pierwszym: „Rząd litewski wychodzi przy zawieraniu umowy z przekonania, że zasada artykułu 4 umowy nie może naruszyć zobowiązań Litwy wobec Ligi Narodów". W jaki sposób Litwa zamierza wywiązać się ze swych zobowiązań wobec Ligi Narodów, która — czytamy dalej w punkcie 8. tejże dodatkowej noty — zgodnie ze swą zasadniczą ideą jest powołana do regulowania przeciwieństw międzynarodowych w sposób sprawiedliwy, pozostanie to jej tajemnicą. Polska napewno nie omieszka zwrócić uwagi odpowiednich czynników w Lidze Narodów na tę ekstraturę Litwy, a „sprawiedliwa" Liga Narodów będzie musiała poważnie zastanowić się nad tem, czy zasada artykułu 4 nowego traktatu sowiecko-litewskiego nie narusza faktycznie zobowiązań Litwy wobec Ligi Narodów.

Tak przedstawia się strona faktyczna układu sowiecko-litewskiego.

A teraz przejdźmy do strony politycznej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że odmienne motywy kierowały Litwą i Rosją. Wstąpienie Polski jako stałego członka do Rady Ligi Narodów mocno zaniepokoiło Litwę, która musi się wyrzec wszelkiej nadziei, że uda jej się ze skutkiem poruszyć sprawę Wilna na forum międzynarodowem Ligi Narodów. Rosja zaś nie może się absolutnie pogodzić z konsolidacją wewnętrzną Ligi Narodów, która bezsprzecznie nastąpiła po przyjęciu Niemiec do Ligi. Rachuby Rosji, że uda jej się powstrzymać Niemcy od tego kroku, zawiodły zupełnie, ba, Niemcy sprawiły swemu dotychczasowemu sojusznikowi wielce nie miłą niespodziankę przez szukanie gospodarczego zbliżenia się do Francji, które, jak już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, musi za sobą pociągnąć polityczne porozumienie się. Wartość Rosji dla Niemiec z tą chwilą zmalała, a sowiety znalazły się nagle w zupełnem odosobnieniu. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że Rosja wszelkiemi siłami usiłuje oderwać od Ligi Narodów cały szereg państw i związać je z sobą. Tendencje tej polityki rosyjskiej skierowane są więc głównie przeciwko Lidze Narodów, a nie przeciwko Polsce. Jaką bowiem może mieć wartość dla sowietów zobowiązanie się miniaturowej Litwy do uszanowania nienaruszalności rosyjskiego terytorjum! Olbrzymia dysproporcja między temi państwami wskazuje wyraźnie na to, że mamy tutaj do czynienia z manifestacją, której polityczne oblicze jest dla nas zupełnie jasne. Sowiety, jak wiadomo, zwracały się już kilkakrotnie i do Polski z propozycją zawarcia traktatu o nieagresji, a te usiłowania najprawdopodobniej Rosja w najbliższym czasie ponowi w stosunku do Polski. Komentując głosy prasy polskiej na marginesie tego nowego traktatu litewsko-rosyjskiego, półoficjalny organ sowietów „Izwiestia" pisze całkiem wyraźnie, że chociaż Polska gwarantowała Rumunji Besarabję, Rosja nie wyciągnęła z tego powodu żadnych konsekwencji i stale dążyć będzie do utrzymania pokojowych stosunków z Polską. Przytaczamy ten szczegół nie dlatego, by Polska bez zastrzeżeń przyjmowała pokojowe zapewnienia Rosji, lecz by wykazać, że alarmy wojenne, wszczęte przez część prasy polskiej, są mocno przesadzone, że bardzo w to wątpić można, czy Rosja wystąpi do wojny, by Wileńszczyznę przyłączyć do Litwy. Ten protektorat rosyjski nad Litwą pozostanie tylko w dziedzinie czystej teorji, a traktat litewsko-rosyjski niczego nie zmieni w międzynarodowej sytuacji politycznej.

Prasa, odczuwająca żywo swoją odpowiedzialność, nie może przyczynić się do spotęgowania nastrojów wojennej paniki. Tembardziej należy zachować zimną krew, ponieważ objęcie rządów przez marszałka Piłsudskiego może nastręczyć dużo sposobności do fałszywych zupełnie interpretacyj. Prasa niemiecka uważa bowiem nowy gabinet Piłsudskiego za odpowiedź na traktat sowiecko-litewski, powołując się pod tym względem na fakt, że marszałek Piłsudski, zatrzymując w swojem ręku inspektorat armji oraz ministerstwo spraw wojskowych, będzie miał napewno tyle pracy,

że o bezpośrednim kierowaniu wewnętrznemi agendami państwa nawet mowy być nie może. Okoliczności te przemawiałyby za słusznością rozsiewanych o Polsce pogłosek, gdyby niezależna polska opinja publiczna z całą siłą i wyrazistością nie uważała za stosowne raz na zawsze koniec im położyć. Gdy sowiety zwrócą się do Polski powtórnie z propozycją zawarcia traktatu o nieagresji, Polska będzie miała wtenczas sposobność do wyświetlenia całej sprawy. A chociaż Polska najprawdopodobniej propozycję tę będzie musiała odrzucić, ponieważ nie mamy żadnego interesu w tem, by działać na szkodę Ligi Narodów, nie wynika z tego jednak wcale, że należy dawać wiarę nieuzasadnionym alarmom wojennym, Polska bowiem nie musi iść na lep rosyjskiej orjentacji skierowanej przeciw Lidze Narodów, ani też nie musi bez zastrzeżeń paść w objęcia Rosji. Obie te ostateczności są wykluczone, a jednak sprawę pokoju musi się postawić powyżej wszelkich kalkulacyj i spekulacyj politycznych.

Po zamknięciu sesji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 10. Sin. W sobotę późnym wieczorem pojawił się zapowiedziany przez nas dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zamykający sesję Sejmu. Dekret brzmi:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem 2 października 1926 zwyczajną sesję Sejmu.

Prezydent Rzeczypospolitej polskiej (—) Ign. **Mościcki.**

Prezes Rady ministrów (—) Józef Piłsudski.

Dziś otrzymał marszałek senatu p. Trąmpczyński analogiczny dekret, mocą którego zostaje zamknięta sesja senatu.

Sejm opustoszał zupełnie. Marszałek sejmu przyjął dzisiaj b. min. skarbu Klarnera na audjencji pożegnalnej. Ponadto przyjął pan marszałek posłów Osieckiego (Piast), Polakiewicz (Wyzw.) i Niedziałkowskiego (PPS). Na konferencji ze wspomnianymi posłami ustalono, iż na czas zamknięcia sesji sejmowej będą również nieczynne komisje. Możliwe tylko, że gdyby zaszła potrzeba, zostanie zwołana komisja spraw zagr. w związku z sytuacją wywołaną traktatem litewsko-sowieckim.

Konferencje marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 10 Sin. Dziś rano powrócił z Sulejówka do Warszawy marszałek Piłsudski i odbył szereg konferencyj w sprawach wojskowych. Następnie przyjął premjer Piłsudski ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, który poinformował premjera o wczorajszem posiedzeniu rady ministrów

---

Byli ministrowie na nowych stanowiskach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 10 Sin. Dowiaduję się, że w najbliższym czasie nastąpi nominacja b. ministra spraw wewn. Młodzianowskiego na stanowisko wojewody białostockiego.

Z dalszych ministrów, którzy ustąpili, p. Raczyński prawdopodobnie otrzyma wyższe stanowisko przy jakiejś placówce zagranicznej p. Klarner wraca na stanowisko kierownika Zakładów Starachowickich, p. Sujkowski utnówił się jeszcze w swoim czasie z prezesem Głównego Urzędu statystycznego p. sen. Buzkiem, by zarezerwował dla niego stanowisko naczelnika wydziału. B. min. sprawiedliwości p. Makowski wraca do uniwersytetu warszawskiego jako profesor.

Dookoła zmiany na stanowisku min. skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 10. (Sin.) Rozeszły się pogłoski, że rząd nie zważając na okrojenie prowizorjum budżetowego przez sejm, czyni wydatki przewidziane w rządowym projekcie budżetu. W sprawie tej konieczne jest wyjaśnienie rządu.

W sferach gospodarczych omawiane jest żywo zmiana na stanowisku min. skarbu. W szczególności w związku z nominacją p. Czechowicza, b. dyrektora departamentu podatkowego w min. skarbu z czasów Grabskiego wyrażana jest z pewnych stron obawa, czy przypadkiem nie nastąpi obecnie wzmocnienie systemu opodatkowania. Najbliższa przyszłość wyjaśni te wątpliwości.

Dalsze śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 10 Sin. Żandarmerja wojskowa prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenia w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego. Z dotychczasowego śledztwa wynika niezbicie, że napadu dokonały osoby wojskowe. Władze śledcze przesłuchały cały szereg osób, których zeznania mają podobno rzucić światło na tajemniczą sprawę.

W ciągu dnia dzisiejszego pokazano posłowi Zdziechowskiemu fotografje oficerów żandarmerji, których w randze kapitana jest obecnie 80, a w Warszawie 20. Jak wiadomo, zeznał pos. Zdziechowski, iż jeden z napastników miał wyłogi żandarmerji i był w randze kapitana. Poseł Zdziechowski oświadczył dziś, iż jednego z napastników w mundurze żandarmerji pozna z pewnością.

Co do bomby, pozostawionej przez napastników stwierdzono, że jest ona pochodzenia wojskowego.

Tragiczna śmierć wiceprezydenta sejmu gdańskiego

Gdynia, 4. 10 PAT. Dziś o godz. 5 popołudniu zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek, mianowicie samochód prywatny przejechał przechodzącego ulicą portową wiceprezydenta sejmu gdańskiego Spletta. Pierwszej pomocy udzielił lekarz wojskowy w Gdyni, poczem p. Spletta przewieziono tym samym samochodem do szpitala w Wejherowie, gdzie po otrzymaniu ostatnich sakramentów życie zakończył. Szofer został aresztowany. Śledztwo w toku. Zastępca komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Załeski wystosował do prezydjum sejmu gdańskiego pismo z wyrazami głębokiego współczucia z powodu zgonu śp. wiceprezydenta Spletta.

Znowu incydent w okupowanem mieście

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 4 10 (T) Z okupowanego miasta Trier donoszą: Wczoraj miał tutaj miejsce przykry incydent z dwoma Francuzami, którzy w przystępie dobrego humoru ustawili ławkę w poprzek jednej z ulic tamując ruch uliczny. Policjantowi, który chciał ich wylegitymować, stawili Francuzi opór. Wreszcie doprowadzono ich do urzędu policyjnego, gdzie się dopiero wylegitymowali.

Gdy wiadomość o tem doszła do władz francuskich, został na rozkaz tych ostatnich aresztowany urzędnik policyjny, który przetrzymał owych Francuzów. Wśród ludności panuje z tego powodu silne rozgoryczenie.

Śledztwo w sprawie zajść w Germersheim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 4. 10 (T) Z Germersheim donoszą: W sprawie ostatnich zajść w Germersheim prowadzą wspólnie śledztwo władze francuskie i niemieckie. Zarazem władze obmyślają środki, które należy podjąć celem niedopuszczenia do powtórzenia się podobnych zajść. W tutejszych kołach podnoszą z zadowoleniem, iż jest to pierwszy wypadek kooperacji francusko niemieckiej w praktycznej sprawie.

Samobójstwo niemieckiego pisarza

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Weimar 4. 10 (D) Znany pisarz niemiecki von Schlicht popełnił dziś samobójstwo przez otrucie. Słychać, że powodem samobójstwa były złe stosunki materjalne.

Dalsze dochodzenia w sprawie rabunku biżuterji w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 4. 10 (T) Tutejsza policja kryminalna przeprowadza wspólnie z właścicielem obrabowanego magazynu jubilerskiego przy Tauentzienstrasse badanie znalezionych wedle wskazówek sprawcy napadu kosztowności. Okazuje się obecnie, iż znaleziono znacznie więcej kosztowności, aniżeli zrabowano we wspomnianym składzie. Niewątpliwie aresztowany sprawca napadu ma na sumieniu jeszcze cały szereg innych rabunków i kradzieży.

—oOo—

Rozprawa o czynne znieważenie premiera węgierskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 4 10 (D) Rozprawa sądowa przeciw ko obywatelowi węgierski. Iwanowi Justowi, który znieważył czynnie premjera węgierskiego hr. Bethlena w gmachu Ligi Narodów, została wyznaczona na dzień 18 bm. Just stanie przed sądem przysięgłych. Hr. Bethlena jako stronę prywatną zastępuje adwokat. Rozprawa potrwa 3 dni.

Dymisja węgierskiego min. spraw wewn.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 4. 10 (D). Węgierski min. spraw zagr. Rakowski podał się do dymisji. Rakowski był wmieszany w aferę fałszerską Windischgraetza.

—oOo—

Wykopalisko staro-greckie pod Charkowem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Charków, 4. 10 (D). W pobliżu Charkowa dokonano niedawno wykopaliska starożytnego miasta greckiego z I. wieku po Chrystusie.

—o—

Konferencja imperjum brytyjskiego

Londyn, 4. 10 PAT. „Westminster Gazette" donosi, że na najbliższej konferencji Imperjum Brytyjskiego, która się rozpocznie 19 bm. będą omawiane ważne kwestje konstytucyjne, mianowicie stosunek dominjów do kraju macierzystego. Poraz pierwszy w historji Imperjum Brytyjskiego będą uczynione próby sformułowania dokładnego stosunku dominjów do Wielkiej Brytanji.

PRZEGLĄD PRASY POLSKIEJ.

Powitanie rządu marsz. Piłsudskiego

Dobra mina do kiepskiej gry. — Koalicja skrajności. — Co przyniesie nam p. Czechowicz. Nadzieje i obawy. — Nowy gabinet a traktat sowiecko-litewski. — Dalszy etap na drodze przewrotu majowego. — Autorytet moralny premjera.

Udzielmy naprzód głosu prawicy. Robi ona dobrą minę do kiepskiej gry. Udaje zadowolenie z objęcia rządów przez „twórcę rokoszu majowego“, który w ten sposób zmuszony został przez większość sejmową do wzięcia na swe barki odpowiedzialności za losy państwa. „Głos Narodu“ wyraża otwarcie nadzieję, iż wkrótce okaże i sam marsz. Piłsudski niezdolność do sterowania nawą państwową, a wtedy nastąpi ostateczne fiasko ideologji majowej. Dwugroszówka („Gaz. Por. Warsz.“) ujmuje to w ten sposób:

Po ostatnim upadku p. Bartla, legenda o rządach majowych jako rządach sanacji „moralnej“ tęgich głów i silnych rąk, niezależnych od grup i partyj, okazała się wytworem tandetnej reklamy. Dla ratowania jej musiał sam posąg zejść z pomnika. Za podpory wziął sobie z jednej strony socjalistów, p. Moraczewskiego i p. Jurkiewicza z drugiej strony — dwóch monarchistów kresowych pp. Meysztowicza i Niezabitowskiego. Na strażnika skarbu i budżetu państwa powołał p. Czechowicza, autora broszur o konieczności dodatkowej waluty, czyli inflacji.

Od dnia dzisiejszego na koźle rządu siedzi i za przęgiem państwowym kieruje sam p. Piłsudski. Stało się dobrze. Czas był ostatni skończyć ze starą tradycją rządów konspiracyjnych: z Sulejówka, nie z Warszawy, z Druskienik, nie z Belwederu. Czas był ostatni jawnie, szczerze i konstytucyjnie wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za państwo, pchnięte na moście Poniatowskiego w nieznaną przyszłość.

„Słowo Polskie“:

Mamy zatem rząd monarchistyczno-socjalistyczny.

Jak ten bezprzykładny aljaż a raczej sos światopoglądów, doktryn i metod polityczno-społecznych fermentować będzie w jednym garnku rządowym, jak „najczarniejsza“ „czarnosecinna“ zgoła „reakcja“ współpracować będzie z tymi, którzy śpiewają: Krew naszą długo leją katy tzn. „pańska burżuazja“, słowem jak monarchista Meysztowicz porozumie się z proletarjuszem tow. Moraczewskim — oto interesująca zagadka której wyjaśnienia oczekujemy z niemałą ciekawością.

Osoba nowego ministra skarbu p. Czechowicza musi budzić niepokój. Pisze w tej mierze „Kurjer Warszawski“:

Ustąpienie p. Klarnera opinja publiczna przyjęła jako świadectwo, iż były minister skarbu nie wyobrażał sobie dość plastycznie, aby zdołał sharmonizować swój sposób rozumienia polityki skarbowej z ogólną polityką nowego rządu. Następcą jego jest p. Czechowicz, który już piastował tę tekę w ciągu paru tygodni po wypadkach majowych. Uchodzi za zwolennika idei radykalnych w skarbowości. W szczególności podziela podobno poglądy PPS na podatek majątkowy.

Wobec możliwych „radykalnych“ eksperymentów p. Czechowicza, należałoby sobie tylko życzyć, aby nadzieja „Polonji“ nie okazała się płonną:

Spodziewamy się, iż rząd ten wytworzy sobie odpowiadający interesom całego kraju program gospodarczy, czego brak był bodaj jedną z zasadniczych przyczyn błędnej działalności finansowej gabinetu p. Bartla i powodem jego upadku. Zbytecznie dodawać, iż program ten musi, o ile chodzi o administrację państwową, być ściśle oparty na zasadzie oszczędności — zredukowania wydatków państwa do normy, odpowiadającej możnościom płatniczym społeczeństwa.

Nie można pozbyć się w tym kierunku obaw, gdy się czyta uwagi „Robotnika“ co do wstąpienia p. Moraczewskiego do nowego rządu:

Uznał (Moraczewski) za niemożliwe dla siebie odmówić propozycji marszałka Piłsudskiego i poszedł do Rządu w tym celu niewątpliwie, by nastawać na potrzebę konieczną rzetelnej walki z drożyzną, by walczyć o poprawę bytu bezrobotnych pracowników i urzędników państwowych, by zażądać pociągnięcia klas posiadających do istotnych świadczeń na rzecz Państwa. Będzie miał po swojej stronie ministra pracy Jurkiewicza miejmy nadzieję, że również i ministra skarbu Czechowicza. Pomocą mu będzie nieobecność w gabinecie p. Klarnera, przeszkoda — obecność p. Kwiatkowskiego — wyraziciela wiernego dążeń organizacyj kapitalistycznych.

Natomiast podkreślić tylko możemy to, co pos. Niedziałkowski pisze w kwestji polityki zagranicznej: 00

Co się tyczy polityki zagranicznej, nie wątpimy, że nie ulegnie ona zmianom, pozostając wierną programowi pokojowemu. Nie łatwo oddać gorszej przysługi Polsce i osobie Piłsudskiego, niż przedstawiając gabinet obecny, jako odpowiedź na traktat sowiecko litewski. Program pokojowy jest programem całej demokracji polskiej. Z drogi, nakreślonej przez Protokół Genewski, Polska zejść nie może.

Dla prasy lewicowej nowy gabinet oznacza pogłębienie zwycięstwa majowego. Półurzędowa „Epoka“ (dawny „Nowy Kur. Pol.“ daje temu wyraz w następujących słowach::

Opozycja sejmowa, która potraktowała jako triumf własny dymisję trzeciego gabinetu prof. Bartla, zrozumiała już chyba, iż jej zwycięstwo było Pyrrhusowe. Wszak jądro tej opozycji stanowiły żywioły, które najwięcej wrogi stosunek względem przewrotu majowego zajęły, które zresztą bezkarnem żerowaniem na organiźmie państwowym konieczność majowego rozstrzygnięcia wywołały. Skonsolidowanie się na arenie sejmowej grup i jednostek, które w dziennikarskim skrócie nazwać można przeciwmajowemi, wysunęło konieczność dosadnego stwierdzenia, że rezultaty przebytej przez Polskę tragedji nie będą zaprzepaszczone. Wczorajsze dekrety nominacyjne są dalszym etapem na drodze, na którą wkroczyliśmy na wiosnę.

Naogół można stwierdzić, że nowy gabinet posiada dzięki swemu premjerowi, duży autorytet moralny w całem społeczeństwie. Oby użył go w interesie pokojowej konsolidacji państwa i ugruntowania ducha demokratycznego we wszystkich dziedzinach życia państwowego! **(b)**

———ogo———

Nowy minister sprawiedliwości p. Meysztowicz

Pierwszy minister polski, władający dobrze językiem żydowskim

Poseł Wygodzki z Wilna, który zna obecnego ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza, z jego działalności na terenie wileńskim, wyraził się następująco o nowym ministrze:

W czasie piastowania urzędu szefa rządu środkowo-litewskiego był p. Meysztowicz człowiekiem partyjnym, zbliżonym do prawicy, O jego przekonaniach monarchistycznych nic wówczas nie wiedziano. Podczas wyborów do sejmu wileńskiego prosił p. Meysztowicz posła Wygodzkiego, by popierał jego kandydaturę. Jak wiadomo wstrzymało się wówczas żydostwo litewskie od wyborów. Meysztowicz starał się u kierujących sfer w Warszawie, by zaprosić przedstawicieli Żydów do Warszawy i porozumieć się w sprawie ich udziału we wyborach do sejmu wileńskiego. Minister Meysztowicz czynił zawsze na mnie — powiada poseł Wygodzki — wrażenie szlachetnego, politycznie uczciwego i mądrego człowieka. Jest on doskonale obznajomiony ze stosunkami politycznemi, nietylko w okręgu wileńskim, lecz także na Litwie kowieńskiej, gdzie znajduje się część jego dóbr. Stanowisko p. Meysztowicza wobec Żydów jest naogół przychylne. Charakterystycznem jest, że p. Meysztowicz jest, zdaje się, **pierwszym ministrem polskim, który doskonale włada językiem żydowskim.** Jako człowiek odznacza się niezwykłym taktem i orjentuje się doskonale we wszystkich kwestjach społecznych. Jako minister będzie to niezawodnie właściwy człowiek na właściwem miejscu. W czasie piastowania urzedu premjera rządu środkowej Litwy, okazał wobec Żydów wiele tolerancji“.

Dlaczego p. Bartel objął ministerstwo oświaty?

Jak podają, ma prof. Bartel tylko tymczasowo kierować ministerstwem oświaty. Po krótkim czasie ma urząd ministra tego resortu objąć prof. Ehrenkreutz z Wilna. Podobno marszałek Piłsudski jeszcze do piątku wieczór trwał uporczywie przy kandydaturze prof. Sujkowskiego jako ministra oświaty. Wicepremjer Bartel atoli zaprotestował energicznie przeciwko tej kandydaturze, a nawet oświadczył, że w razie objęcia przez p. Sujkowskiego ministerstwa oświaty, nie przyjmie urzędu wicepremjera. Ponieważ trudno było znaleść natychmiast nowego odpowiedniego kandydata, objął wicepremjer Bartel tymczasowe kierownictwo ministerstwa oświaty.

Jak się fałszuje i przekręca cytaty z Talmudu?

Tutejszy świstek antysemicki, rozzuchwalony uniewinniającym wyrokiem sądowym, dalej fałszuje i przekręca cytaty z Talmudu.

I tak w ostatnim numerze (z 3 bm.) cytuje z dokładnem podaniem źródła trzy miejsca. Przejdźmy je po kolei:

1. „Hasło Narodowe" podaje: „..Traktat Joma fol. 19 col. 2, zamieszcza takie łotrowskie bluźnierstwo przeciw św. Eljaszowi proroków, który jest i żydowskim świętym: „Eljasz powiedział do Raf Jehudy, brata Rafa Sala Wy mówicie, dla czego Mesjasz nie przychodzi. Otóż patrzcie (dlatego, gdyż) dzisiaj jest sądny dzień (którego to dnia każdy żyd szczególnie powinien się grzechu wystrzegać. Red.), a ja mam gust „puścić się" z wieloma dziewczętami w Nechar Dea. (Słowo puścić się należy rozumieć w najbardziej zmysłowem znaczeniu.)"

Tyle „talmudysta" z „Hasła Narodowego". Co to miejsce w ten sposób sfałszowane ma o znaczać, jaki zawiera ono sens i związek (Mesjasz nie przychodzi, bo.. „prorok Eljasz ma gust puścić się — nb. po swojej śmierci!), po zostanie zapewne tajemnicą kalumniatora. W rzeczywistości brzmi odnośne miejsce w dosłownym i pełnym przekładzie, jak następuje: „Eljasz powiedział do Raw Jehudy, brata Ra wa Sala Pobożnego: Wy mówicie, dlaczego Mesjasz nie przychodzi. Oto dzisiaj jest Sądny Dzień (a mimo to stało się, że) w Nehardei z kilku dziewczętami obcowano cieleśnie (tzn. jak może przyjść Mesjasz, skoro ludzie tak grzeszą?). Pyta Jehuda: A Bóg co na to? Odpowiada Eljasz: Bóg mówi (Genesis 4,7): u drzwi grzech leży (tzn. Bóg w miłosierdziu swem u względnia słabość człowieka). Jehuda pyta: A co Szatan na to? Odpowiada Eljasz: Szatan w Sądnym Dniu nie ma władzy oskarżać człowieka".

2. „Hasło Nar.": „..pisze w Traktacie Aboda zara fol. 18 col, 3 (ma być col. 2. — red. „N. Dz,") następującą bujdę o św. Eljaszu proroku: „Eljasz zeszedł na ziemię i okazał się im w postaci nierządnicy".

Zdanie to, cytowane bez związku z całością, jest wogóle niezrozumiałe. Chodzi tu o następującą legendę: Berurja prosiła swego męża, znanego Rabi Meira, aby wyratował jej siostrę, którą porwano gwałtem do domu publicznego. Rabi Meir istotnie wyratował siostrę swej żony, był atoli w następstwie tego oskarżony o porwanie niewolnicy (tj. właśnie swojej szwagrowej) i poszukiwany przez władze. Kiedy pewnego razu żołdacy byli tuż za nim, schronił się do domu publicznego, w przekonaniu, że w ten sposób nie poznają go, gdyż nikt nie przypuści, aby pobożny Rabi Meir przebywał w domu publicznym. Wówczas to, aby uratować Meira, zjawił się i objął Meira ramieniem prorok Eljasz, który dla zmylenia prześladujących Meira żołdaków przybrał postać nierządnicy. Kiedy żołdacy ujrzeli rzekomą „nierządnicę" przy Meirze, byli przekonani że to nie jest Rabi Meier, bo gdyby to był Rabi Meir, toby tego nie zrobił". W ten sposób Rabi Meir został uratowany.

3. Trzeci cytat wyjęty jest z „księgi Nizzachoch pag. 16". Ponieważ księgi pod takim tutułem („Nizzachoch") wogóle niema, nie jesteśmy w stanie ustalić, jakiego fałszerstwa w tym wypadku kalumniator się dopuścił.

Ale kalmniator fałszuje nie tylko cytaty z Talmudu, którego nie zna, ale także i taką opinję o Talmudzie, którą, jako pisaną po niemiecku, zna z oryginału i w niemieckim języku cytuje. Rabin Stern z Stuttgartu („Licht strahlen aus dem Talmud". wyd. Reclams Univ. Bibl. Nr. 1733) mówi wprawdzie „der Talmud enthält manche sittlich anfechtbare Stelle", ale zjawisko to wyjaśnia zarazem i tłumaczy, zaś o moralności talmudycznej powiada: „der ethische Gesamtgeist des Talmudes (ist) **ein edler**", a o genjuszu żydostwa, iż wyłania się z Talmudu: „sein Antlitz leuchtet von der Gottesflamme der Liebe, von der Glut der Begeisterung für das Gute und Edle; seine Stirne schmückt das Diadem sittlicher Hoheit religiöser Innigkeit".

„Jedność" wykręca się sianem...

W numerze z 16 ub. m. napiętnowaliśmy dosadnie „bezpartyjne pismo pracowników publicznych", krakowską „Jedność", za zamieszczenie artykułu „generała dywizji w stanie spoczynku" p. St. Springwalda. Uważaliśmy — i uważamy, — że idjotyczne bujdy o „Żydach, masonach i socjalistach" jako „najniebezpieczniejszych czynnikach wywrotowych, które od szeregu lat opanowują coraz więcej armję polską" itd. itd., są w sam raz odpowiednie dla szmat antysemickich, ale nie dla zawodowego organu pracowników publicznych, i to nadomiar organu „bepartyjnego".

Naszym artykułem poczuła się „Jedność" dotknięta. Nic dziwego, bo nie potraktowaliśmy jej w jedwabnych rękawiczkach, tylko tak, jak na to zasługiwała.

Cóż jednak „Jedność" robi? Zamiast pisać do rzeczy i ewentualnie bronić p. Springwalda a nas zwalczas, udaje obrażoną i czyni nam dwa straszliwe zarzuty, a mianowicie, że artykuł nasz był: 1. „brutalny", 2. niepodpisany (!). Te okropne rzekome grzechy przeciw manjerom wersalskim zwalniają „Jedność" — jej zdaniem, ma się rozumieć — od wszelkiej z nami dyskusji.

Redakcji „Jedności" pozwalamy sobie tyle tylko odpowiedzieć: 1. Kto brutalnie na Żydów napada, temu brutalnie dajemy po łapach. Czynimy to nawet wobec większych osobistości, aniżeli p. generał Springwald i redakcja „Jedności". 2. Artykuł nasz był wyraźnie sygnowany, a gdyby nawet nie był, to za wszystkie artykuły, zwłaszcza niepodpisane, odpowiada redakcja. „Jedność" powinna o tej prymitywnej regule dziennikarskiej chyba wiedzieć. 3. W dyskusję na temat „Żydzi, masoni i socjaliści", z nikim się nie wdajemy, a także i z „Jednością" nie chcieliśmy i nie chcemy na ten temat dyskutować. Wobec tego uwaga „Jedności", iż „zamyka (sic!) w tej materji dalszą dyskusję", jest conajmniej śmieszną i mocno.. megalomańską.

Tak czy owak — zechce „Jedność" w przyszłości uważniej cenzurować swoje artykuły, szczególnie, jeśli pochodzą z pod pióra rozpolitykowanych generałów w stanie (umysłowego) spoczynku!

Z sali koncertowej

Kwartet Drezdeński. II koncert Petriego.

Zespół drezdeński zdobył sympatję i uznanie naszej publiczności nietylko przez doskonałe zgranie, ale i przez zaznajomienie nas z nowoczesnymi utworami kameralnymi, a to Hindemitha i Regera. Z tą bardzo dla nas pożądaną praktyką zerwał tym razem Kwartet Drezdeński nie przyniósłszy nam nic nowego, bo najbliższy nam czasowo g-moll Kwartet Griega utrzymany jest w całości w znanym, stereotypowym tonie „griegowskim" spotykanym stale we wszystkich utworach północnego mistrza. Znać jednak było w wykonaniu tego utworu, że impulsywność i temperament są wybitniejszą i właściwszą zaletą tej młodej czwórki niż głębia interpretacji. Toteż Grieg był koroną całego wieczoru właśnie wskutek tej beztroskiej czupurnej młodzieńczości z jaką w zawadjackich tempach Kwartet pędził przez wszystkie cztery części. Gonitwa ta, zresztą sympatyczna, bo niewątpliwie szczera raziła tylko zwichnięciem dobrego smaku przeholowaną galopadą Allegra „Romansy" (za romantycznej w licznym glissandach), należącego do najbardziej udałych części całego utworu. W Beethovenie (IX c-dur) i Schumanie (I a-moll) było dużo pięknych i głębokich momentów, aczkolwiek całość nie wywołała tego dobrego wrażenia co zeszłe dwa występy. Z licznych uchybień intonacyjnych wnosić należy, że wielką część tego kwalitatywnego obniżenia przypisać należy przemęczeniu podróżą, choć i zasadniczo na sposób ujęcia nie wszędzie można się było zgodzić.

Dla uzupełnienia obrazu i oceny gry Petriego posłużyć winna pierwsza część drugiego występu poświęcona Bachowi. W tej dziedzinie należy dziś Petri do najlepszych interpretatorów nietylko co do samego stylu i wniknięcia w ducha tej arcywzniosłej poezji, ale i co do teoretycznego przygotowania kontrapunktycznego. bez którego nie można właściwie nawet przystępować do opanowania znacznej części tych potężnych tworów. Uwypuklanie tematyki i wydobywanie jej w każdym głosie jest zasadniczą podstawą gry utworów Bachowskich wymagającą poważnego studjum osobnego a w tym kierunku sztuka Petriego daje prawdziwą satysfakcję. Plastyka fugi pod jego palcami jest tak doskonała, że naprzykład w trzytematowej fudze nawet strefy (tak zwanej Engführungen) wskutek właściwego akcentowania zdumiewająco wyraziście występowały. — W pierwszym, przez Busoniego ukończonym utworze, Fantazji (ogólnie pianistom znanej, c-moll, na triolach w dół trójdźwięku tonacyjnego się zaczynającego) Adagio Fudze zadziwiła II część część (Adagio) będąca dosłowną transkrypcją I części z V Solo sonaty skrzypcowej.

Dr. Henryk Apte.

Z sali sądowej.

PROCES MIĘDZY BRAĆMI O OBRAZĘ CZCI

Wczoraj zakończyła się przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karny odroczona przed dwoma tygodniami rozprawa prasowa między braćmi Sitowskimi synami znanego sędziego z Nowego Sącza. Młodszy brat Kazimierz zarzucił na łamach „Głosu Narodu" starszemu Eustachemu, profesorowi gimnazjalnemu, zamieszkałemu w Morderce, że korzystając z zamieszania wojennego zagrabił majątek rodzeństwa. Po przeprowadzonej rozprawie, podczas której Kazimierz Sitowski prowadził przeciw bratu dowód prawdy, sędziowie przysięgli 10 głosami zaprzeczyli pytanie co do oskarżonego Kazimierza w kierunku obrazy czci, wobec zego **trybunał uwolnił go od winy i kary.**

Przewodniczył sso. Wiśniowski, wotowali sso. Dr. Kaczmarski i sso. Sośnicki, oskarżyciela prywatnego zastępował adw. Dr Zadęcki, bronił oskarżonego adw. Dr Rozmarynowicz.

O UDANIE NIEZDOLNOŚCI DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ

W uzupełnieniu podanego w ostatnim numerze „Nowego Dziennika" sprawozdania z sali sądowej pod powyższym tytułem podajemy. że oskarżonego bronił adw. Żarkower, którego nazwisko wypadło wskutek błędu drukarskiego.

Program stacyj broadcastingowych

Wtorek, 5 października

Warszawa (480 m) 15—15'15 Komunikat. 17—17'25 Odczyt o radjotechnice. 17'30—18'55 **Koncert** popołudn. 19'55—20'25 Odczyt o St. Zjedn. 20'30—22 Koncert ork. Filharmonji Warsz. **Berlin** (504, 571 m 16'30—18 Koncert muzyki rosyjskiej. 20'30 Koncert orkiestry (Mendelsohn). **Budapeszt** (560 m) 17'15 Koncert kameralny ork. opery. 21 Muzyka kameralna. **Frankfurt** (470 m) 19'30 Muzyka operowa. **Londyn** (365 m) 19 Muzyka taneczna. 21'15 Koncert 23'40—1. Muzyka taneczna. **Monachjum** (485, 204.1 m) 16'45 Duet z „Carmen". 17'05 Wyjątki z oper i operetek. **Rzym** (425 m) 21'25 Koncert. **Wiedeń** (531 582.5 m) 16.15 Koncert popołudn. 18 Odczyt Alicy Schalek o kobiecie w Ameryce połudn. 20'05 Koncert popularny. **Wrocław** (418 m) 20 Recytacje i koncert na cymbałach.

Wesoły kącik

KOOPERACJA

— Och, dla Boga — przypomina sobie młoda gospodyni, gdy po przybyciu do letniska rozpakowuje wieczór kufry — zapomniałam wyłączyć kontakt od elektrycznego żelazka!

— Nic sobie z tego nie rób, moja droga — pociesza ją mąż — ja zapomniałem w łazience zakręcić kurek od wodociągu.

DYPLOMATA

— Kochany przyjacielu, wierzaj mi Pan, jeśli moja córka powie „tak", to może Pan być dumny, a jeśli powie „nie", to może Pan być szczęśliwy!

ZE SZKOŁY

Nauczyciel do uczniów: Lepiej jak w książce nie potraficie się wyrazić, gorzej nie chcę słyszeć, dlatego najlepiej uczcie się słowo w słowo na pamięć!

— **Ż. T. G.** komunikuje, że w poniedziałki odbywać się będą ćwiczenia chłopców od godz. 7—8, panów od godz. 8—9 wieczorem, a we wtorki kurs uczenic od godz. 7—8 a kurs pań od godz. 8—9 wieczorem. W tych dniach przyjmuje się wpisy na kurs dzieci i uczenic.

W gronie hakenkreuzlerów i ich wodza Hitlera

List z Monachjum.

We czwartek, w pierwszy dzień święta Sukoth, na licznych murach stolicy bawarskiej, tego gniazda wszelakich „putschów" rozlepiono sążniste, czerwone afisze partji narodowych socjalistów, czyli hakenkreuzlerów.

Wielkie, wołowe litery nawoływały towarzyszy broni do wzięcia licznego udziału w uroczystem święcie partyjnem, które swą obecnością bardziej jeszcze uświetnić miał sam wódz Adolf Hitler, blada minjatura włoskiego Duce.

Szło bowiem o uroczystość nielada, gdyż o poświęcenie nowych sztandarów bojówek hitlerowskich bojówek miasta Monachjum. — Standarten Weihe der Sturm Abteilungen Münchens.

Ceremonjał poświęcenia sztandarów tych, który wyznaczony został na niedzielę w Bürgerbräukeller, w najbardziej obszernym lokalu Monachjum, miały wypełnić mowy okolicznościowe, referat samego Hitlera i „czysto aryjska" część koncertowa.

Wiedziony ciekawością, która do piekła podobno prowadzi, a dla dziennikarza jest zawsze kusicielką, postanowiłem przyjrzeć się zbliska temu osobliwemu spektaklowi i osobie Hitlera, tej figurze, która wypłynęła na powierzchnię powojennego bagna politycznego.

Już przed godziną 8-mą do gmachu Bürgerbräukeller zdążać zaczęły liczne rzesze „koszul brunatnych" z rozpostartymi sztandarami w pogotowiu wojennem. Motłoch uliczny witał oklaskami niesione proporce. Jednak przed samem wejściem bojówek hitlerowskich do lokalu piwnicznego oczekiwała ich niespodzianka, która niebardzo ich przeraziła i bynajmniej nie zamąciła nastroju świątecznego.

Mantel-Polizisten z polecenia wyższych władz bawarskich, które przecież akcji hakenkreuzlerów nie mogą udzielić powagi sankcji urzędowej, poszukiwali w kieszeniach „obrońców ojczyzny" broni palnej. Policjanci bawarscy jednak broni tej doszukać się — podobno — nie mogli, a dla uczynienia zadość gorliwości służbowej i dla dobra bezpieczeństwa publicznego uważali za konieczne skonfiskować kilka.. nożyków kieszonkowych, przy dość głośnych sprzeciwach „poszkodowanych" bojowców hitlerowskich.

Mniejsze i większe wstępne awanturki, przyznać muszę, nie podziałały na mnie bynajmniej zachęcająco i miałem już chwile zwątpienia, czy jest rzeczą bezpieczną i wskazaną znaleść się w tak burzliwem i niedoborowem towarzystwie..

Ciekawość-kusicielka i tym razem mnie przemogła.

Niebawem też wstępne trudności zostały pokonane. Po kilku chwilach z bezpiecznego kąta rozglądnąć się mogłem dokoła.

Na estradzie w półkole ustawione były stare i nowe sztandary, przy których wartę honorową sprawowało całe naczelne dowództwo partji narodowych socjalistów.

Przybycie dowódcy hakenkreuzlerów powitane zostało burzą oklasków. Jednocześnie rozległy się dźwięki „Deutschlands-liedes" Okrzyki na cześć Hitlera wznawiają się, gdy nowe sztandary, mające być poświęcone, ustawione zostają na froncie estrady i następuje ceremonjał przekazywania ich bojówkom miasta Monachjum.

Pierwszy przemawia przywódca bójówek Rzeszy Berchtold, który porównuje „bohaterstwo" hakenkreuzlerów z męstwem wojsk niemieckich, które w 1916 r. w ciągu 72 godzin wytrzymały „trommelfeuer" Francuzów.

Po odczytaniu depesz powitalnych ksiądz partyjny Weigel, wygłasza przemówienie, w którem nie brakowało momentów mogących do entuzjazmu doprowadzić rozpiwaczoną zgraję hitlerowców.

Powołując się stale na Boga, niezawodnie tego, którego namiestnikiem na ziemi był ex-Kajzer, ten rdzennie niemiecki kapłan (der kerndeutsche Priester) nie pominął, naturalnie wycieczek pogromowych. Hinein in den Rassenkampf! — wołał przy ogólnych oklaskach czarnosecińców bawarskich. Nie potrzeba nam żadnej łączności z rasami, które niżej od nas stoją (!) Przeciwko żydostwu bronić się musimy w imię prawdziwego pokoju(!). Zachowujcie też, towarzysze, jedyne bogactwo narodowe: czystą krew niemiecką! — emfatycznie zawyrokował w końcu swego przemówienia, przytaczając na potwierdzenie swych wywodów.. wyjątki z Fausta i postać króla Ostrogotów, Teodoryka. Po tej budującej mowie tysiącgłowe zgromadzenie zanuciło: Das Vaterländische Dankgebet. Miało ono wytworzyć solenny „Stimmung" dla referatu „milczącego" Hitlera, któremu rząd bawarski zabronił wygłaszania mów publicznie. Referat ten był przeto w jego obecności odczytany przez towarzysza-posła z Landtagu bawarskiego.

W toku jednak czytania długiego elaboratu hitlerowskiego, w którym rozprawiał się on „na noże" z Marksem, z Żydami, z niemieckiemi partjami politycznemi, z tchórzliwym bürgerem, z całemi wogóle dziejami Niemiec po 1918 r., wydarzyła się awanturka, która wytworzyła ogólne, nieopisane zamieszanie na sali.

Gdy bowiem jednemu z „towarzyszy" nakazano przestać palić papierosa, przyjął on taką postawę wyzywającą, że dla utrzymania „ładu i porządku" trzeba było go przemocą wyprowadzić z lokalu.

Kilku jednak bliskich jego „towarzyszy broni" podzielało jego wyraz oburzenia i wnet też wyzwiska i przekleństwa posypały się gradem..

Furja teutońska została poruszona.. Puszczono pięście w obroty.. Sam Hitler musiał interwenjować dla przywrócenia spokoju wśród tego motłochu, który prowadzić chce on „do wolności i do chleba".

W wytworzonem ogólnem zamieszaniu uważałem za wskazane dla bezpieczeństwa własnej skóry opuścić Bürgerbräukeller i te szumowiny społeczne, którym czystej wody awanturnik nadaje przykazania i które do „walki z żydostwem" prowadzi, a które Ludendorff przykrywa swym kajzerskim, generalskim mundurem.. **Ed. Kl.**

Monachjum, we wrześniu.

I. M. P.

Babunia

(Ciąg dalszy)

Kiedy więc nienawistny los, nieobliczalny, ślepy traf postawił mnie osobiście oko w oko z tym problemem, kiedy mój brat najmłodszy, najmilszy, z którego urodzeniem spadło na nas nieszczęście sieroctwa stracilismy bowiem wtedy matkę, a wskutek tego niedługo potem ojca poszedł precz od nas przez chrzest, wtedy nie zawahałem się ani na chwilę.

Pamiętasz stosunki, panujące w naszym domu rodzinnym? Wszak nieraz w nim bywałeś, wynosząc zawsze wrażenia niezwykle silne i dodatnie. Pamiętasz jeszcze moją babunię? Ona po śmierci rodziców była najmądrzejszą i najlepszą naszą opiekunką. Ona zastępowała najmłodszemu sierotce najczulszą matkę. Z nim przeżyła po raz wtóry bóle i radości macierzyństwa, w nim skoncentrowała cały bezkres ukochania życia, przybierającego w miarę lat i cierpień koszmarny kształt bezsilnej starości. My dzieci otaczaliśmy oboje bałwochwalczą wprost miłością, nie zazdroszcząc wcale najmłodszej latorośli rodu tych wyjątkowych względów, które zresztą nigdy nie kolidowały z naszą dziecięcą potrzebą ciągłych czułości. I dla nas babunia miała aż nadto wiele serdeczności.

Ja, poniekąd męski kurator rodziny, okropnie byłem zadowolony z tej wielkiej miłości między babunią a najmłodszym synkiem. Już wtedy zaprawiałem się do walki o godność i prawa narodu i na drzewie pięknych tradycyj domowych zaszczepiłem najcudniejsze owoce nowych prawd i wartości żydowskich. W babuni i braciszku widziałem symbole: dostojną, zacną przeszłość hodującą troskliwie wątłą nieskażoną roślinkę przyszłości.

Mijały lata. Pisklęta podrosły, usamodzielniły się i uleciały z gniazdka. Siostry wyszły za mąż, ja się ożeniłem. Lecz brat najmłodszy nie rozłączał się ciągle jeszcze z najukochańszą babunią. My zaś zachodziliśmy tam do nich całą gromadą i już z prawnukami, przy lada okazji, uroczystości pamiątkowej i święcie. O tem ty pewnie dobrze wiesz, gdyż w tym czasie obcowaliśmy ze sobą niemal codziennie.

Zwłaszcza w przeddzień Sądnego Dnia stawialiśmy się wszyscy w komplecie na kolację przedpostną. To już był tradycyjny obowiązek, z pod którego nikt z nas nie odważyłby się wyłamać. Wtedy babunia błogosławiła każdego z osobna, kładąc swe drżące ze wzruszenia i starości dłonie kolejno według starszeństwa na kornie przed nią pochylonych głowach. Błogosławiła domowników. Błogosławiła cały naród — cały świat uroczyście, z namaszczeniem, jakby spełniała misję zleconą w czasach wolności kapłanom Świątyni Pańskiej. A najdłużej zatrzymywała się przy swoim „jedynaku"...

Przeżywałem wówczas najwznioślejsze chwile — dzieciństwo całe i młodość. Odwieczny pokój babuni ze swymi archaicznymi, pamiątkowymi meblami rozrastał się, przybierając mistyczną, tajemniczą postać sanktuarjum. Przysadkowate komody, pękate szafy, powyginane cudacznie, pluszowe karły, szafki w których za szkłem gniotły się na ciasnych półeczkach różne cacka ze srebra i inne antyki, jak za ery cudotwórczej fantazji dziecięcej brały żywy, czynny udział w uroczystej kontemplacji babuni.

Przyszła wojna. Brat, który nie ukończył jeszcze studjów, wyfrunął z domu wprost do wojska. Wyłamał się z pod wpływów otoczenia, usamodzielnił i coraz rzadziej przyjeżdżał z frontu! Z wojska zaborców przeszedł w randze oficera w służbę odrodzonej Polski. Coraz mniej wiedziałem o nim, gdyż bardzo mało stykaliśmy się ze sobą. Czułem, że coś niedobrego się święci.

I oto nagle dostałem listowną od niego wiadomość, że rzuca żydostwo. Momentalnie wyjechałem, by odwieć go póki jeszcze czas od tego zamiaru. Zapóźno. Gdybym jednak przybył nawet wcześniej i tak niebym nie wskórał. Nie rozumieliśmy się już więcej...

Zerwałem z nim z miejsca w imieniu całej rodziny, ostrzegając przed podejmowaniem prób nawiązania z nami jakiejkolwiek łączności. Żądałem, by uszanował boleść babuni, która nie przeżyje wiadomości o tej hańbie.

Wróciłem i kłamałem. Kłamałem najpierw, że nie może przyjechać. A kiedy to wszystko wydawać się poczęło babuni podejrzanem kiedy najgorsze przeczucia zwaliły się na nią sforą wampirów, wtedy skłamałem, że umarł, komponując cały romans o jego śmierci. Nie przeczuwając prawdy, serce staruszki, zahartowane tylu ciosami, przetrzymało i tę wiadomość. Ile ją to kosztowało, o tem lepiej nie mówić. Innego wyjścia nie miałem, wiedząc, że cała prawda zabiłaby ją niechybnie.

Ja sam ten fakt i te kłamstwa przypłaciłem srogą męką i pokutą. Unicestwiłem się moralnie, nie mogąc zdobyć się na odwagę spojrzenia ludziom prosto w oczy. Usunąłem się z czynnej pracy dla narodu skazałem dobrowolnie na banicję z pośród żywych, jakbym był trędowaty. Teraz wiem, że była to hypertrofja wrażliwości, reakcja neurasteniczna, lecz wówczas nie filozofowałem, nie mogłem inaczej postąpić. (Dok. nast.)

WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

50-letni jubileusz prof. Dra Chajesa

W ubiegłą niedzielę obchodził znany uczony żydowski, nadrabin Wiednia i były przewodniczący sjońskiego Komitetu Wykonawczego, prof. dr. C. P. Chajes 50-letni jubileusz urodzin. Prof. Chajes urodził się 25 Tiszri 5637 w Brodach. Pochodzi cn ze znanej rodziny uczonych. We wczesnej młodości odznaczał się fenomenalną pamięcią, co przyczyniło się do rychłego zapoznania się z całą starożytną literaturą hebrajską. Studja uniwersyteckie odbył prof. Chajes na uniwersytecie wiedeńskim, skąd został powołany w charakterze profesora uniwersytetu i seminarjum rabinackiego do Florencji. Przez pewien czas był prof. Chajes rabinem w Trjeście, a od roku 1918 jest pierwszym rabinem sjonistą w największej wówczas gminie żydowskiej w Europie we Wiedniu. Prof. Chajes zajmuje się w szczególności, jeśli chodzi o pracę naukową, krytyką Biblji. Szczególne znaczenie posiadają dla nauki jego studja nad Psalmami. We Wiedniu rozwinął prof. Chajes bardzo ożywioną działalność kulturalną i filantropijną. W ruchu sjonistycznym jest on jedną z przodujących postaci.

Zerwanie rokowań między rządem palestyńskim a Arabami

W rokowaniach między przedstawicielami rządu palestyńskiego a notablami arabskimi w sprawie utworzenia arabskiej egzekutywy doszło do konfliktu, tak, że rokowania na razie przerwano. „Felestin", organ nacjonalistów arabskich, domaga się obecnie ogłoszenia szczegółów dotychczasowych rokowań grożąc opublikowaniem rewelacyj.

Niedawno ogłosił rząd palestyński odpowiedź na żądanie Arabów w sprawie samorządu. Wysoki Komisarz rozpatrzył — jak mówi odpowiedź — z wielkiem zainteresowaniem zawarte w memorjale postulaty i ucieszył się, że w memorjale tym Arabowie dali świadectwo pewnych skłonności do zerwania z dotychczasową polityką negatywną, wykazując obecnie tendencje posługiwania się nowemi metodami, celem umożliwienia pracy wspólnej w sprawie złożenia rządu parlamentarnego.

Rząd przypomina Arabom swego czasu wzięte na siebie zobowiązania budowy podstaw dla samorządu w kraju. — Rozumie się samo przez się — powiada pismo dalej — że wszystkie ku temu celowi zmierzające usiłowania powinne być urzeczywistnione, o ile nie sprzeciwiają się innym zobowiązaniom rządu.

—oSo—

IMIGRACJA ŻYDOWSKA DO PALESTYNY W R. 5686. żydowska imigracja do Palestyny w roku obiegłym (5686) wynosiła 21.280 osób, tzn. przeciętnie 2000 emigrantów miesięcznie. W poprzednim roku przybywało do Palestyny 2600 emigrantów miesięcznie.

ODSZKODOWANIE ZA POGROM. Na Węgrzech odbędzie się wkrótce ciekawy proces. Kupiec żydowski Leopold Kanitz zaskarżył 237 mieszkańców wioski Jiasz Karajeno o zniszczenie mu majątku. W roku 1918 wtargnęli napastnicy do mieszkania Kanitza w czasie pogromu i zniszczyli wszystkie urządzenia Plądrowanie mieszkania i sklepu trwało od godziny 8 rano do 10 w nocy. Proces odbędzie się w Budapeszcie. Ofiara pogromów żąda 5 miljardów koron odszkodowania.

„JOINT" ZWOŁUJE KONFERENCJĘ. Dyrektorzy „Joint Distribution Committee" uchwalił zwołać na dzień 9 i 10 października br. powszechną konferencję, w której wezmą udział kierownicy zbiórek we wszystkich stanach i miejscowościach. Konferencja ta odbędzie się Chicago. Na czele komitetu, czyniącego przygotowania do konferencji stoi znany filantrop Juljusz Rozenwald. Sądząc z programu konferencji i liczby uczestników należy oczekiwać, iż posiadać ona będzie niemniejsze znaczenie, niż historyczny zjazd Jointu w Filadelfji odbyty w roku 1925.

ILE ZEBRANO W AMERYCE DLA ZYDÓW EUROPEJSKICH? „Joint" donosi: Dotychczas przeprowadzono zbiórki pieniężne w Ameryce w 1500 miejscowościach [illegible] ogółem blisko 16 miljonów dolarów. W ciągu bieżącej jesieni będą przeprowadzone dalsze zbiórki. Oczekują, że kampanja jesienna dostarczy brakujących do 25 miljonów sum na rzecz odbudowy żydowskiej we wschodniej Europie.

STANOWISKO POSŁÓW ŻYDOWSKICH W SEJMIE LITEWSKIM. Otwarty w tych dniach zjazd, poświęcony sprawom kultury i wychowania hebrajskiego na Litwie, o którym to zjeździe już donosiliśmy, przyjął charakter imponującej manifestacji na rzecz szkolnictwa hebrajskiego. W obradach bierze udział przeszło 300 delegatów z całej Litwy. Przewodniczący frakcji żydowskiej w sejmie litewskim Dr J. Robinson wygłosił na zjeździe obszerne przemówienie, w którem wywodził, że wobec teraźniejszego ustosunkowania sił na gruncie sejmowym, posłom żydowskim przypada w udziale bardzo ważna rola Gdyby rząd zechciał prowadzić walkę przeciwko szkolnictwu hebrajskiemu to żydowska frakcja w sejmie litewskim miałaby możność doprowadzić do upadku gabinetu.

DELEGACJA PALESTYŃSKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO W PARYŻU. Do Paryża przybyła w tych dniach delegacja palestyńskiego teatru dramatycznego trupy M. Gnesina w osobach pp. Weila i Konowałoffa. Delegacja ta udaje się do Ameryki w sprawach powyższego teatru. W Paryżu delegacja zabawi około 15 dni celem zapoznania żydostwa francuskiego z sytuacja teatru dramatycznego w Palestynie.

P. LECACHE NA UKRAINIE. Znany pisarz francusko- żydowski p. Lecache, który zbiera w Rosji dokumenty o pogromach Żydów, jest już w posiadaniu obfitego materjału, z którego jasno wynika współwina Petlury i jego rządu w tych pogromach. Liczne dokumenty i fotografje stwierdzają ścisły związek Petlury z aranżerami pogromów. P. Lecache, który zwiedził już Kijów Odesę, Cherson i cały szereg mniejszych miast, udał się do Proskurowa, gdzie jak wiadomo odbyły się najokropniejsze pogromy.

———

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Aktualne zagadnienia z dziedziny bankowości

Odłożenie sprawy banku dolarowego. — Ustawa bankowa. — Ilość wkładów. — Obrót czekowy.

Naczelny Dyrektor Banku Polskiego dr. Władysław Mieczkowski, w wywiadzie na temat poruszonych przez przedstawiciela Polskiej Agencji Publicystycznej najbardziej aktualnych zagadnień, udzielił wyjaśnień następujących:

— Jeżeli mowa o tzw. Banku Dolarowym o którym mówi się u nas już od kilku miesięcy, to istotnie Bank Polski miał zamiar powołać bank taki do życia i władze banku w ostatnich miesiącach sprawą tą się zajmowały. Zmiany Statutu Banku Polskiego, uchwalone dnia 31 sierpnia przez Walne Zebranie Akcjonarjuszów przewidują partycypację Banku Polskiego w takim banku. Celem banku tego byłoby przedewszystkiem popieranie eksportu polskiego, a potrzebny kapitał, poza kapitałem zakładowym, miałby być dostarczony zapomocą wkładów w walutach obcych, przedewszystkiem w dolarach, które znajdują się w Polsce i są tezauryzowane przez szerokie sfery ludności. Ponieważ jednakże w ostatnich miesiącach znaczna ilość dolarów gotówkowych, znajdująca się w Polsce, bo ca. 20 miljonów wpłynęła do Banku Polskiego, dalej ponieważ instytucje państwowe zaczęły przed kilku tygodniami przyjmować wkłady dolarowe Rada Banku uznała, iż w danej chwili, sprawa założenia Banku Dolarowego nie jest pilna i odłożyła ją. —

W kwestji ustawy bankowej, nie wydaje mi się, aby zachodziła potrzeba jej nowelizacji w zakresie postanowień co do wymaganej wysokości kapitału akcyjnego. Określenie pewnego minimum jest konieczne, celem stwierdzenia, czy bank posiada podstawy rozwoju i daje wkładcom dostateczną gwarancję; banki, które nie będą mogły w zakresie kapitału zakładowego dostosować się do wymagań ustawy bankowej, będą musiały ulec likwidacji, co będzie jedynie z korzyścią dla życia gospodarczego, ponieważ wszystkie te banki są bankami wyrosłemi na niezdrowem podłożu okresu inflacyjnego.

Jeżeli mowa o wpływie stabilizacji złotego na powiększenie się ilości wkładów, to rzeczą jest oczywistą, że lokowanie gotówki w bankach w większych rozmiarach, a zwłaszcza na dłuższy termin, zależne jest od stałości waluty. Dla przykładu pozwalam sobie wskazać na to, że w początku stycznia 1924 r. wkłady oraz pieniądze na wszelkich rachunkach w bankach, należących do Związku Banków wynosiły 21 milj. złotych. Po wprowadzeniu złotego wkłady te stale wzrastały i wynosiły w dniu 31 lipca 1925 r. — 360 milj. zł., w czem wkłady terminowe — 55 milj. zł. Po zachwianiu się złotego ubytek wkładów był bardzo znaczny i dnia 31 stycznia 1926 r. wynosiły wkłady w wyżej wymienionch bankach — 240 milj. złotych. Od tego czasu daje się zauważyć pewien wzrost wkładów, które wynosiły 30 kwietnia 1926 r. — 271 milj. zł., a 31 lipca 1926 r. — 298 milj. zł. Późniejszych cyfr jeszcze nie posiadam, nadmienić jednak pragnę, że, poza bankami prywatnemi, dał się w czasie od 31 kwietnia do 31 lipca br. zauważyć bardzo znaczny wzrost wkładów w Banku Gospodarstwa Krajowego, wynosił on ca. 37 milj. złotych.

Co do obrotu czekowego, to jest on, mimo wysiłków robionych w tym kierunku na kontynencie europejskim, w stosunku do obrotów w Anglji i Stanach Zjednoczonych, niewielki, a w Polsce wręcz znikomy. Poprawa w tym kierunku wymaga nietylko propagandy ze strony prasy i ze strony banków, ale przedewszystkiem podniesienia ogólnego poziomu kultury gospodarczej kraju. Dlatego rozwój obrotu czekowego, który ma niewątpliwie pierwszorzędne znaczenie, dokonywać się będzie stopniowo.

—o-o—

Obniżenie podatkowych odsetek zwłoki

Celem ułatwienia podatnikom spłaty zaległości podatkowych Ministerstwo Skarbu — na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 73 poz 721 — wydało do władz skarbowych następujące zarządzenie:

1) za okres czasu od 1/VIII 1926 r. aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczonych względnie nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych obniżone kary za zwłokę **w wysokości 2 procent miesięcznie.**

2) za okres czasu do 30/6 1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę **w wysokości 3 procent miesięcznie pod warunkiem**, jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926 r., w przeciwnym razie ulgała nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres tj. do 30/6 1926 r. w pełnej wysokości 4 procent miesięcznie.

Obniżenie odsetek zwłoki na 2 procent miesięcznie jest spełnieniem podnoszonego od dawna postulatu i powitać je należy z zadowoleniem.

Natomiast groźba stosowania dawnej 4-procentowej stawki do zaległości podatkowych, nie wyrównanych do 30 bm. jest stanowczo nie na miejscu, bo nie ulega wątpliwości, że w ogromnej większości wypadków ludność zalega z podatkami nie ze złej woli lecz po prostu z konieczności, nie będąc w stanie tych zaległości zapłacić!

Przemysł korkowy

Na rynku korkowym zbyt znacznie się zmniejszył, co przypisać należy po części ukończeniu sezonu zimowego, gdyż browary, rozlewnie spirytusowe, apteki itd. zaopatrują się w korki na kilka miesięcy przed rozpoczęciem się sezonu. Pozatem kończy się również sezon kąpielowy w naszych zdrojowiskach.

tem samem więc zmniejsza się zapotrzebowanie na korki. Polska posiada dwie większe i kilka mniejszych fabryk korków, pozatem wyrabiane one są także w prymitywnych warsztatach. Przemysł korkowy koncentruje się głównie w b. Kongresówce. Surowiec (drzewo korkowe) sprowadzany jest z Hiszpanji, Holandji i kolonij angielskich bez opłaty cła. Wysokie koszty dalekiego transportu odbijają się bardzo na cenie. Przemysł korkowy zaopatru je w swe wyroby jedynie rynek wewnętrzny. Zagranicę narazie nie eksportujemy; jednakże kilka firm sowieckich i rumuńskich stara się nawiązać z nami kontakt. Import korków zagranicznych nie egzystuje. Warunki sprzedaży są indywidualne. Wielkie firmy otrzymują towar na rachunki otwarte lub dostają kilkumiesięczny kredyt, mniej pewni klijenci muszą regulować większą część należności gotówką.

ZMNIEJSZENIE SIĘ UPADŁOSCI W NIEMCZECH. Liczba upadłości w Niemczech zmniejszyła się w miesiącu sierpniu dość znacznie, gdyż wynosiła tylko 493 konkursów i 288 nadzorów sądowych. Jak widać z poniższego zestawienia zmniejsza się liczba upadłości w Niemczech z miesiąca na miesiąc. Przedstawia się ona następująco: rok 1926, liczba upadłości: styczeń — 2092, luty — 1998, marzec — 1871, kwiecień — 1302, maj — 1046, czerwiec — 913, lipiec — 701, sierpień — 493, razem — 10 416.

LICZBA NADZORÓW SĄDOWYCH: styczeń — 1553, luty — 1573, marzec — 1481, kwiecień — 923, maj — 691, czerwiec — 477, lipiec — 366, sierpień — 228, razem 7 292.

WYWÓZ SOWIECKIEGO DRZEWA DO AMERYKI. Północno- zachodni oddział Amtorgu organizuje wywóz rosyjskiego drzewa do Ameryki. Dotychczas jeszcze nigdy sowieckie drzewo nie było do Ameryki eksportowane. Pierwszy transport ma już odejść w najbliższym czasie.

Wiadomości z kraju

Agitacja antysemicka wśród Ukraińców

W Warszawie powstało ostatnio Towarzystwo Ukraińskie im. Petlury'. Celem tego towarzystwa jest rozwinięcie akcji w związku z procesem Schwarzbarta. Towarzystwo zbiera dokumenty, celem przeciwstawienia się zarzutom obrońców Schwarzbarta, ogłasza „sprostowania" w sprawie winy Petlury i zbiera fundusze na cele procesu. Na czele tego komitetu stoi w Warszawie niejaki Eljasz Zolotnicki. Równocześnie z powstaniem owego towarzystwa rozpoczęła prasa ukraińska akcję antysemicką. Lwowskie „Diło" występuje ostro przeciwko Żydom za obronę i „gloryfikację" Schwarzbarta.

———o§o———

TYCZYN. (Kor. wł.). W ubiegłą niedzielę wystawiła sekcja dramatyczna Komisji Ż. F. N. w szczelnie wypełnionej sali „Sokoła" operetkę Schorra „Rumuńskie Wesele". Amatorzy wywiązali się ze swego zadania doskonale, szczególnie podobały się pp. Sala i Debora Garfunklówne oraz panna Leinhard. Z panów zasługują na wzmiankę pp. Leon Raab, Józef Eisen, Mendel Goldman, Garfunkel Szymon Schneeweiss i Dawid Blaustein. Dochód z tej imprezy przeznaczono na Ż. F. N.

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE. Komisja statystyczna w Warszawie stwierdziła, że we wrześniu wzrosła drożyzna o 3.39 proc. w stosunku do sierpnia.

NOWY KOMISARZ RZĄDU W WARSZAWIE. Komisarzem rządu na m. Warszawę, po gen. Sławoj-Składkowskim, mianowanym ministrem spraw wewn., został p. Władysław Jaroszewicz, były inspektor policji państwowej. P. Jaroszewicz jest jednym z zaufanych marszałka Piłsudskiego i osobistym przyjacielem gen. Sławoj-Składkowskiego.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI. Najwyższy trybunał administracyjny unieważnił wybory do łódzkiej Rady miejskiej. Wybory te odbyły się w maju 1923 roku. Podczas wyborów komisja wyborcza unieważniła listę nr. 5, wystawioną przez Związek Proletarjatu Miast i Wsi. Frakcje radzieckie PPS, Niemiecka Partja Pracy, Bund, Poalej Sjon Lewica, oraz Hitachdut zgłosiły żądanie rozwiązania tej Rady miejskiej, jako nieprawnie ukonstytuowanej. Endecko enperowska większość jednak żądanie to odrzuciła. Wobec tego frakcje lewicowe zgłosiły rekurs, który dopiero teraz został ostatecznie w sensie przychylnym załatwiony. Po trzyletniej zatem działalności Rady miejskiej uznano że została ona nieprawnie ukonstytuowana.

HRABIA OLSZAŃSKI CHCE PRZYJĄĆ JUDAIZM. Jak donosiliśmy, przed kilku dniami do rabinatu łódzkiego nadeszło z Poznania od hr. Olszańskiego pismo, w którem hrabia prosi o umożliwienie mu przejścia na judaizm. Powodem zmiany wiary jest zamiar hrabiego ożenienia się z Żydówką. Hr. Olszański przybył do Łodzi i zgłosił się osobiście do rabinatu łódzkiego, tu go jednak odesłano do rebego z Radzymina w Warszawie.

EMIGRACJA POLSKA DO PERU. Rząd peruwiański zgodził się na imigrację z Polski, stawiając za warunek, że od lutego 1927 r. przez najbliższych sześć miesięcy będzie mogło wyjeżdżać do Peru 25 rodzin miesięcznie. Koloniści muszą być bezwarunkowo rolnikami wybieranymi przez Two Polsko-Peruwiańskie. Urząd Emigracyjny oraz konsula Peru w Warszawie. Rodzina składać się może z 4 osób.

CZWORACZKI. W Adamowie, powiecie łukomskim urodziła F. Zuckerman czworo dzieci, z tego dwoje nieżywych.

5.000 ZL ZA SCHWYTANIE NAPASTNIKÓW NA POSŁA ZDZIECHOWSKIEGO. W „Gazecie Warszawskiej" ogłosił niejaki Andrzej Korecki list, wzywający do zebrania 5000 zł w celu wynagrodzenia tego który odkryje napastników na posła Zdziechowskiego. Projektodawca składa sam 100 zł, a redakcja „Gazety Warszawskiej" — 200 zł. Organizacje prawicowe ogłaszają w pismach protesty przeciwko napadowi. — Stan zdrowia posła Zdziechowskiego nie uległ na razie zmianie. Chory ma silną gorączkę i cierpi na ból głowy. Niebezpieczeństwo zakażenia krwi lub zapalenia mózgu jeszcze nie minęło.

„PRZESZLOŚĆ POLITYCZNA" BANDYTY ZIELIŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Dokoła osoby niuchwytnego bandyty Zielińskiego władze dokonały sensacyjnego odkrycia. Okazało się mianowicie, że nieuchwytny zbój nie jest pospolitym rzezimieszkiem, ale ma za sobą przeszłość polityczną. Bandyta Wiktor Zieliński zamieszany był w aferę terorystyczną Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Przesiadując w więzieniu wojskowem na Dzikiej na oddziale tym samym, na którym przesiadywał i Wieczorkiewicz organizował zamach wewnątrz więzienia, celem uwolnienia Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Zieliński miał być wówczas prowodyrem zamachu wewnątrz więzienia. Kiedy spisek został wykryty stwierdzono, że Zieliński zebrał nawet w więzieniu arsenał broni, która miała być rozdana więźniom.

WYROK W PROCESIE O MORDERSTWO Z LITOSCI. Student Wincenty Acht, który stanął onegdaj przed sądem przysięgłych we Lwowie, oskarżony o zamordowanie swej chorej umysłowo siostry został na mocy werdyktu uwolniony od winy i kary.

MORD W ŁODZI. W parku łódzkim zastrzelono onegdaj 23-letniego Alfreda Waltera. Morderca nie został ujęty.

ZASTRZELENIE URZĘDNIKA DEFENZYWY I SZPIEGA W JEDNEJ OSOBIE. Z Pińska donoszą że na granicy rosyjsko polskiej zastrzeliły straże członka defenzywy i magazyniera wojskowego fortu w Pińsku Wiktorowicza, który w związku z odkrytą aferą szpiegowską uciekał do Rosji, zabierając poufne dokumenty. U zastrzelonego znaleziono owe dokumenty.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO. Posterunkowy policji państwowej Machnicki, będący na służbie na stacji kolejowej w Tarnopolu, zauważył wysiadającego z wagonu jakiegoś mężczyznę w średnim wieku, którego zachowanie wydało mu się podejrzane. Nieznajomy wylegitymował się jako cudzoziemiec zagranicznym paszportem czeskosłowackim, wydanym przez stołeczne prezydjum policji w Pradze na imię Jira Oleksa. Posterunkowy poprosił go o udanie się z nim na posterunek policyjny, gdzie w chwilę po przybyciu, zanim zdołano zrewidować zatrzymanego i sporządzić protokuł, mniemany Jir Oleks wydobył z kieszeni rewolwer i celnym wystrzałem w skroń położył się trupem na miejscu. Żadnych innych dokumentów nie znaleziono przy samobójcy.

Dział sportowy

Spokój w Krakowie. — Zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A. — Zawody motorzystów. — Znowu porażka w Sztokholmie! — Ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne pań. Konopacka w Krakowie. Z kraju i ze świata.

Cracovia i Makkabi wyjechały na występy do Łodzi i Kraków fotbalowy pozostał bez jakiegokolwiek „zajęcia" w niedzielę. Kilka rozegranych w tym dniu spotkań nie budziło żadnego zainteresowania, tak, że o fotbalu narazie prawie że zapomniano. Jedynie jeszcze rozgrywki kwalifikacyjne o wejście do klasy A. emocjonują sympatyków poszczególnych, zainteresowanych bądź sportowo bądź też „politycznie" klubów. Mistrzostwo podokręgu krakowskiego zdobył definitywnie K. S. Zwierzyniecki, bielskiego Biała Lipnik, tarnowskiego Tarnovia, a w Sosnowcu jeszcze sytuacja nie zupełnie wyklarowana, należy jednak przewidywać, że osiągnie je „Sosnowiec" K. S. W niedzielę już stanęły do pierwszej walki dwaj najgroźniejsi rywale Biała Lipnik i Zwierzyniecki. Zawody przedstawiały obraz typowej walki mistrzowskiej, w której zdenerwowani gracze nie zwracali uwagi zbytnio na sposób gry i walki, tylko myśleli o zdobyciu punktów. Obie drużyny grały wcale ambitnie, szczęście jednak bardziej sprzyjało gościom z Bielska, którzy nie zupełnie zasłużenie osiągnęli zwycięstwo 3:2 (0:1). Wynik ten może przyczynić się w wielkiej mierze do utraty mistrzostwa przez ambitną drużynę Zwierzynieckiego K. S., który z takim wielkim trudem walczył, zanim udało mu się zdobyć mistrzostwo Krakowa. Obecnie jest walka na początku, więc trudno komukolwiek przepowiadać zwycięstwo, jednak dwa punkty uzyskane w najważniejszem spotkaniu, dają Bielszczanom pewne prawie gwarancje wejścia do klasy A.

Pozatem w Krakowie fotbalowym spokój.

Cracovia i Makkabi nie sprawiły się zbyt zaszczytnie w **Łodzi**. Cracovia z kilkoma wprawdzie rezerwowymi — pokonała lekko Ł. K. S. 2:0, jednak mistrz naszego okręgu nie powinien ryzykować i wyjeżdżać na spotkanie z tak poważnym przeciwnikiem, jakim jeszcze ciągle jest Ł. K. S. w składzie rezerwowym. Bramki dla Cracovii uzyskał tym razem Gintel, który grał na środku napadu za Kałużę, jakoteż i Tokar. W Cracovii brak było prócz Kałuży też Kubińskiego, Zastawniaka i Chruścińskiego. Gorzej sprawił się Makkabi, który wprawdzie osiągnął w rezerwowym składzie w pierwszym dniu lekko zwycięstwo nad tamtejszym Hakoahem 4:0, nazajutrz jednak uległ mistrzowi okręgu łódzkiego Turystom 5:0 (1:0). Makkabi również wyjechał z kilkoma rezerwowymi i nie mógł słabym fizycznie materjałem podołać dwudniowej walce.

* * *

Bardzo interesująco aczkolwiek może zbyt nerwowo wypadły

ZAWODY MOTORZYSTÓW,

urozmaicone dwoma szczęśliwie zakończonymi wypadkami.

I. przedbieg motorów 5 okrążeń toru 1) Matczak 1,38, 2) Miśkiewicz.

II. przedbieg 1) Rudawski, 2) Ripper.

III. przedbieg startują Dziuba i Kozłowski. W czasie biegu odbija się motor Kozłowskiego od Dziuby, Kozłowski uderza motorem o parkan, a potem wylatuje w powietrze, jedynie hełm ochronny ratuje go przed poważną kontuzją, a może i śmiercią.

Bieg kolarski 6 km. 1) Barzycki 11,2. 2) Piotrowicz 3) Chytko.

IV. przedbieg motorzystów. 1) Matczak 1,29 4/5. 2) Ripper.

Bieg małych motorów. 1) Matczak, 2) Loteczkowa której motor przestał w czasie biegu działać, 3) Miśkiewicz (motor nie palił).

Finisz motorzystów o mistrzostwo 22 okrążeń. Na starcie Rudawski, Matczak, Miśkiewicz i Ripper Rudawski daje swym współzawodnikom (wspaniałomyślnie) 1. okrążenie „for". Czy to sportowo winna osądzić komisja sędziowska na miejscu. Rudawski, mimo że ma silny motor, nie może nadrobić tej rundy i stale jest poza Matczakiem prawie o połowę okrążenia. Chcąc przecież zdobyć mistrzostwo daje gaz motorowi i puszcza z zawrotną wprost szybkością motor, tak dalece, że w 10 okrążeniu przy gwałtownem nachyleniu na wirażu usuwa się jego motor i Rudawski pada z motorem. Na szczęście i tą razą obeszło się bez wypadku i Rudawski ocalał. Sędziowie nie wiadomo dlaczego unieważnili ten bieg. Do dalszego biegu, który odbył się przy końcu zawodów, stają tylko Rudawski i Ripper, który przyniósł pierwszemu zwycięstwo. Matczak, któryby miał pewne miejsce drugie w biegu nie startował, ponieważ motor jego nie funkcjonował, komisja sędziowska przyznała mu jednak trzecie miejsce bez startu.

Ponieważ w czasie biegu motorów małych, motor pani Loteczkowej miał defekt, wzywała swego partnera Matczaka, który też uległ dzielnej motorzystce. Zawodom bardzo zajmującym przypatrywała się nieliczna niestety zebrana publiczność z wielkiem zainteresowaniem.

* * *

Tymczasem

ZE SZTOKHOLMU

znowu hiobowe wieści. Reprezentacja Polski uległa drugiemu garniturowi szwedzkiemu 3:1 (3:0). Pierwszy garnitur Szwedów walczył równocześnie przeciw Danji i uległ jej 2:0, toteż dawano Polsce wielkie szanse. Do przerwy wybitna przewaga miejscowych którzy łatwo zdobywają trzy bramki, po przerwie nasza drużyna w ataku i zdobywa jedyny punkt. Zawodom przypatrywało się 15.000 widzów. Na zawodach był również obecnym król szwedzki z całym swym dworem.

* * *

Ruchliwa sekcja lekkoatletyczna Makkabi urządza 17 bm. ogólno polskie

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PAŃ.

Będzie właściwie pierwsze spotkanie tego rodzaju w Krakowie przy współudziale największych gwiazd polskich. Udział swój zapowiedziała rekordzistka świata Halina Konopacka, jakoteż Woynarowska, mistrzyni Polski w biegach i skokach.

Zawodom tym należy przypisać wielkie znaczenie propagandystyczno-sportowe, gdyż lekka atletyka wśród pań Krakowa rozwinęła się wprawdzie jakościowo, jednak ilościowo jeszcze pozostawia wiele do życzenia.

* * *

Wyniki zawodów fotbalowych:

WARSZAWA. Makkabi—Warszawianka 4:3. Polonja—Legja 6:4. Skra—Korona 4:2.

LWÓW. Pogoń—Lechja komb. Czarni—Hasmonea komb. 4:1. Pogoń—Lechja 3:1. Hasmonea—Czarni 1:1.

POZNAŃ. Posnania—Unia 4:2.

WIEDEŃ. Rapid—Hakoah 2:1, Simmering—Wacker 2:1, B. A. C.—Amatorzy 3:1, Vienna—Slovan 4:0, Admira—Rudolfshügel 6:2 F. A. C.—Sportklub 3:2.

BUDAPESZT. F. T. C.—Ujpesti 0:0. „33" F. C.—Kispesti 0:0, Vasas—Bastia 2:1, III Ker.—Nemzeti 2:0, Slavia (Praga)—Hungaria (dawniej M. T. K.) 2:1 (2:1).

PRAGA. D. F. C.—Czechoslovan 2:7. D. F. C.—Victoria Žižkov 2:6, Vrsovice—C. A. F. K. 4:2, Teplitzer F. C.—Nuselski 2:0, Cechie VIII—Sparta Kosire 2:2.

ZAGRZEB. Rumunja—Jugosławja 2:2 (1:2). Zawody międzypaństwowe.

KOPENHAGA. (Cs.) Danja—Szwecja 2:0 (1:0. Zawody międzypaństwowe. Sędziował dr. Bauwens.

* * *

CHARLES RIGOULOT, światowej sławy ciężkoatleta wystąpi w ramach wielkich uroczystości sportowych we Wiedniu w Phönixpalast w Praterze z końcem bieżącego miesiąca.

* * *

ZNOWU PRÓBA PRZEPŁYNIĘCIA KANAŁU. Hiszpańczyk De Vara próbował w ubiegłym tygodniu przepłynąć kanał bez jakiegokolwiek towarzysza. Przepłynięcie nie tylko nie udało mu się, lecz nawet dzielny pływak utonął. Przepłynięcie tak olbrzymiego terenu bez przewodnika na łodzi jest wprost wykluczonem, gdyż jedynie przewodnik na łodzi może zorjentować się w prądach, czasie i powietrzu, czego zupełnie nie może pływak sam uczynić.

* * *

Z ANGLJI. Pierwsze spotkanie o puhar londyński „Challenge Cup" przyniósł niezwykłe niespodzianki. Pierwszoklasowy Arsenal uległ zupełnie zasłużenie trzecioklasowemu Charlton Athletic 4:1, a Tottenham musiał uznać się pokonanym również przez trzecioklasowy Millwal 5:2. Tak to niezawsze podział na klasy odpowiada faktycznemu poziomowi poszczególnych klubów.

* * *

O NAGRODY HONOROWE urządza RKS Legja we **NAGRODY HONOROWE** urządza R. K. S. Legja we własnym parku sportowym począwszy od dnia 9 bm. W turnieju mogą brać udział wszystkie kluby. Każdy klub może zgłosić jedną drużynę (tj. I. II. lub III. drużynę). Zgłoszenia przyjmuje kier. tur. Stefan Kotarba, Kraków, Kremerowska 8. do 6 bm. włącznie

Z Ameryki

Występy Hakoahu wiedeńskiego i Sparty praskiej nie pozostały bez wpływu na rozwój amerykańskiego fotbalu. Wędrówka znakomitych graczy wiedeńskich a obecnie czeskich przyczynia się powoli do znacznego wzniesienia się poziomu tego zaniedbanego sportu w Ameryce. Wysokie pensje dolarowe są dobrym magnesem dla znakomitości fotbalowych środkowej Europy, które też garnią się coraz liczniej do krainy dolara. Drużyna Brooklyn Wanderers posiada w swym składzie nie mniej, jak 6 Wiedeńczyków. Ostatnio spotkała się drużyna ta z praską Spartą w New Yorku z wynikiem 3:3. Wynik należy uważać za bardzo zaszczytny dla amerykańskiej drużyny, która do niedawna jeszcze nie odgrywała żadnej prawie roli w fotbalu.

W czasie zawodów zaszedł charakterystyczny dla stosunków amerykańskich wypadek. Tuż przed końcem wyrównała drużyna amerykańska i ustaliła wynik 3:3. Perner, obrońca Sparty, któremu w dniu tym nie wiodło się, sfoulował napastnika amerykańskiego, za co go sędzia wykluczył z boiska; Perner nie chciał się jednak zastosować do rozstrzygnięcia sędziego i pozostał na boisku. Na to wszedł na boisko meneger Brooklynu, celem interwencji. Brutalny Czech, jakoteż jego partner Silny, uderzyli go, za co zrewanżował się Mr. Agar — tak się zwie manager — silnym uderzeniem obu przeciwników, poczem następuje regularna partja boksu pomiędzy poszczególnymi graczami, dopóki policja nie kładzie swą interwencją kresu tym niezapowiedzianym występom bokserskim.

Związek amerykański zaprowadził nowe obostrzenia w sprawie gry brutalnej. Zezwolił on sędziom na wykluczanie graczy na pewien okres np. 5, 10 lub 15 minut, jakoteż na wyznaczanie kar pieniężnych. W ten sposób chce związek amerykański zwalczać brutalność fotbalistów.

„Fifa" zwróciła się do związku amerykańskiego w sprawie kaperowania graczy europejskich. Amerykański związek nie liczy się jednak wiele z Fifą i zapewne nie tylko nie zaprzestanie swej działalności kaperowania graczy z Europy, lecz wprost przeciwnie postara się o zwiększenie kadr amerykańskich graczami europejskimi, celem odegrania większej roli na najbliższej olimpjadzie amsterdamskiej.

Sparta pokonała w następnych zawodach Allx Stars w Cleveland 6:1.

* * *

WIEDENSKI WAC.

odniósł bardzo poważne sukcesy w Hiszpanji. W pierwszych zawodach pokonał on Barcelonę 4:1, w drugiem spotkaniu uległ wprawdzie klubowi Real Oviedo F.C. 3:1, lecz już nazajutrz zrewanżował się temuż 5:2.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 42	Październik 5 Wtorek 27 Tiszri 5687	Zachód słońca 17 m. 8

— **STAN POGODY W PAŹDZIERNIKU** według przepowiedni meteorologa Brieskorna, przedstawiałby się następująco:

Przeważnie dnie słoneczne, dość suche. Miejscami pochmurno z częstemi zmianami temperatury. W połowie miesiąca, a w szczególności pod koniec trzeciej dekady zimno i nieprzyjemnie. W czasie około 6 października nieco się wypogodzi. Potem do 20 październik ciepło, sucho, noce jednak chłodne. 21 burza i zimno, do 25 zaś ciepło i miło. Od tego dnia aż do końca deszcz i śnieg.

— **PODZIAŁ CZYNNOSCI CZŁONKÓW PREZYDJUM M. KRAKOWA** został ustalony w sposób następujący: prezydent **Rolle**, obok naczelnego kierownictwa i nadzoru wszystkich działów zarządu miasta objął: sprawy na leżące do biura prezydjalnego, wydziału gospodarczego, Izby obrachunkowej, budownictwa oraz Muzea i teatr miejski. **Wiceprezydent dr Wielgus** objął referaty: skarbowy, aprowizacyjny, wodociągowy, zakłady ceramiczne, oraz przewodnictwo w komisji dla spraw dyscyplinarnych. **Wiceprezydent Ostrowski** sprawy przemysłowe, policji budowlanej, biura statystycznego, akcyzy, Muzeum przemysłowego, elektrowni i gazowni. **Wiceprezydent Schneider**: sprawy szkolne, wojskowe, dobroczynne, miejski urząd zdrowia, weterynarja, oraz Miejska pracownia chemiczna. Po powrocie do urzędowania **wiceprezydenta Sarego**, który po przebytej chorobie znajduje się w stanie rekonwalescencji, podział czynności ulegnie zmianie.

— **KOMITET TYGODNIA LOTNICZEGO** podaje do wiadomości młodzieży obojga płci, że podczas festynu na Błoniach w niedzielę, dnia 10 bm. października odbędą się dla młodzieży zabawy i zawody z nagrodami. Młodzież, która chce wziąć udział w tych zabawach i zawodach zechce zgłosić się przed dniem 10 bm. w kancelarji Tow. „Sokół" w Krakowie lub Podgórzu. Zgłoszenia podczas festynu nie będą przyjmowane.

W czasie „Tygodnia Lotniczego" odbędą się dwa dancingi lotnicze w soboty 9-go i 16go bm. o godzinie 10 wieczór w salach Starego Teatru. Zaproszenia wydaje biuro „Tygodnia Lotniczego" gmach Województwa (parter — lewo).

— **DOM MIESZKALNY TOWARZYSTWA SŁUŻBY MIEJSKIEJ.** Onegdaj odbyła się uroczystość poświęcenia nowowybudowanego domu Tow. Wzaj. Pom. Funk. miejskich przy zbieg ul. Juljusza Lea i Ruskiej, w obecności członków prezydjum miasta oraz przedstawicieli województwa i zaproszonych gości. Budowę wykonali arch. Bernard Birkenfeld i inż. St. Filipkiewicz. Budynek zawiera 6 mieszkań o 2 pokojach z kuchnią i przynależnościami, 6 mieszkań o 1 pokoju z kuchnią i przedpokojem oraz 5 pojedyńczych pokoi. W suterenach urządzono 2 kabiny z wannami i kabinę z 5 natryskami dla mieszkań jednopokojowych, ponadto 2 pralnie dla użytku lokatorów. Cały parter zajmuje gustownie urządzona sala zgromadzeń, sala posiedzeń, czytelnia, kancelarja itp. oraz mieszkanie dozorcy domu.

— **ODCZYT PUŁKOW. SCIEŻYNSKIEGO.** Dnia 8 bm. o godzinie 18 wygłosi w sali Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie ul. Mogilska (przystanek tramwajowy): podpułk. Ścieżyński odczyt na temat „Radjotelegraf służby informacyjnej".

— **KURS FRYZJERSKI** rozpoczyna się w miejskiem Muzeum przemysłowem dnia 15. bm. Wpisy przyjmuje i informacji udziela się w dniach: 5-go (wtorek) i 7-go bm. (czwartek) w budynku Muzeum L. p. w godzinach od 8—10 wieczór.

„Aguda" przyłapana na gorącym uczynku

Aguda — pod firmą wydziału „Jesojdej Hatorah" — wydała wczoraj odezwę przeciw.. „Nowemu Dziennikowi"! To się zwie „wyższą" polityką! Zamiast oddać sądowi obywatelskiemu lub rabinackiemu spór, jaki powstał na tle uczynionego „Agudzie" publicznie zarzutu podstępnego podbicia ceny budynku „Asiorji", zakupionego już przedtem na podstawie ustnej umowy przez Wydział stow. „Beth Lechem" — woli Aguda dla zmylenia opinji publicznej oburzonej do żywego ciemnemi machinacjami naszych świętoszkowatych polityków, insynuować „Nowemu Dziennikowi" walkę przeciw... wychowaniu religijnemu.

Gdzie Rzym, gdzie Krym?!

Rzecz ma się wprost przeciwnie. Wszak Aguda chce w swoich szkołach nauczać prócz przedmiotów religijnych także i świeckich. Chwali się Agudzie, że chce masom ortodoksyjnym uprzystępnić to wykształcenie świeckie, jakiego dotychczas zamożniejsi przywódcy Agudy użyczali tylko swoim własnym dzieciom.

Ale tu chodzi teraz o coś zgoła innego: „Beth Lechem" — stowarzyszenie filantropijne o pierwszorządnem znaczeniu zwłaszcza obecnie, u progu pory zimowej — zakupuje budynek, w którym od miesięcy prowadzi już swą kuchnię ludową i herbaciarnię. Umowa ustna doszła do skutku. W tej chwili przychodzi Aguda do właściciela budynku, ofiaruje mu wyższą cenę ten się cofa, kontraktu nie chce podpisać, a ubija interes z Agudą! O to chodzi, panowie z Agudy, a nie o — wychowanie religijne! Dlaczego nie oddajecie sprawy sądowi polubownemu albo rabinackiemu? Dlaczego ubiegliście sąd rabinacki i skusiliście p. Dreyfusa większą sumą? Czy tak postępują ludzie honorowi, pobożni, ludzie, którzy mają na ustach — wychowanie religijne?!

Opinja publiczna osądzi wasz czyn tak, jak na to zasługuje! O tem bądźcie przekonani! Żadne przemądrzałe a na naiwność publiczności spekulujące odezwy — nic wam nie pomogą!

Co się zaś tyczy naszego stosunku do wychowania religijnego, to każdy nasz czytelnik dobrze zna nasze w tym względzie stanowisko. Perfidna uwaga Agudy, iż „Nowy Dziennik" jest utrzymywany przez ortodoksyjnych Żydów, trafia kulą w płot; „Nowy Dziennik" nie jest kramikiem utrzymywanym przez tego lub owego, lecz trybuną całego żydostwa polskiego, którego interesom ofiarnie od lat służy, nie oglądając się na podstępne intrygi menerów „Agudy"!

* * *

Odbyte w niedzielę 3 bm. zgromadzenie publiczne w sprawie Beth Lechem miało imponujący przebieg Szczegóły w numerze jutrzejszym.

Krwawe zajście podczas zabawy w „Sokole" podgórskim

Dnia 2 bm. w nocy w sali „Sokoła" w Podgórzu podczas zabawy tanecznej wezwany został przez komitet zabawowy posterunkowy policji do usunięcia ze sali nieznanych osobników, którzy bez zaproszenia wtargnęli do sali tanecznej i w sposób brutalny roztrącali uczestników zabawy. Poster. Kupiec wezwał najpierw niemowę Stefana Strączka, by opuścił salę zabaw, jednak Strączek nie usłuchał wezwania i targnął się gwałtownie na posterunkowego. Przybyły na pomoc poster. Gustow ujął Strączka za rękę i obaj zmierzali w kierunku drzwi; wówczas na korytarzu inny osobnik Edward Rebka rzucił się na poster. Gustowa i uderzył go jakiemś tępem narzędziem w twarz tak silnie, że Gustow zbroczony krwią zmuszony był Strączka wypuścić. Następnie Rebka rzucił się ponownie na post. Gustowa, którego kopnął nogą w brzuch i w nogę, a gdy zamierzył się poraz trzeci z podniesionemi rękami na post. Gustowa, wtedy ten dobył szabli i ciął Rebkę w rękę.

Tymczasem pod oknem sali zgromadziło się kilku nieznanych osobników którzy wybili 6 dużych szyb w oknie sali „Sokół" i oddali trzy strzały z broni palnej w kierunku okna sali. Rebka korzystając z zamieszania zbiegł przez okno w niewiadomym kierunku. — Poster. Gustow został tak silnie przez Rebkę poturbowany na ciele, że zawezwane pogotowie odwiozło go do szpitala św. Lazarza na oddział chirurgiczny.

W związku z tem zajściem przytrzymał komisarjat policji w Podgórzu kilku osobników, wśród nich Stefana Strączka (lat 31), a za Edwardem Rebką (lat 24) pomocnikiem betoniarskim, zam. przy ul. Szewskiej, wszczęto poszukiwania.

— **SPĘD BYDŁA.** Na targi od 25 września do 1 bm. spędzono buhaji 78, wołów 171, krów 150, jałówek 169, cieląt 285, owiec 5, nierogacizny 623, razem 1481 zwierząt. Płacono za jeden kg żywej wagi: buhaje od 1—1.45 zł woły od 1.13—1.44 zł, krowy od 83 gr do 1.35 zł, jałownik od 1—1.52 zł, cielęta od 1.68—2.24 zł, nierogaciznę od 2.35—2.75 zł, bitej wagi: nierogaciznę od 3—3.38 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1332 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 59 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 58, pozostało bydła niesprzedanego 32 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

— **SAMOBÓJSTWO KOBETY W SZKOLE PODCHORĄŻYCH** Wczoraj rano skoczyła z okna II piętra w szkole podchorążych na Łobzowie Leokadja Jędrzejczyk, doznając ciężkich kontuzyj na całem ciele. W drodze do szpitala desperatka zmarła w karetce pogotowia. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa niewiadomy.

— **TAJEMNICZE ZAJŚCIE NA UL. NADWIŚLAŃSKIEJ.** Berek Waksman, handlarz z Tarnowa przyszedł dnia 3 bm. do składu szmat Szyji Symplak przy ul. Nadwiślańskiej w Podgórzu i wyciągnąwszy z kieszeni rewolwer strzelił. Kula ugodziła pracującego w składzie robotnika Wolfa Ryczywoła (lat 24) zam. w hotelu Wiedeńskim przy ulicy Miodowej l. 11. Raniony Ryczywół odjechał na pogotowie ratunkowe celem zaopatrzenia, a stamtąd został odesłany do szpitala św. Łazarza. Przesłuchany Ryczywół zeznał, że dnia 3 bm. popołudniu, kiedy pracował w składzie szmat przyszedł do składu niejaki N. Mincger z Waksmanem celem zaproszenia żony właściciela składu na mające się odbyć zaręczyny Mincgera. Waksman postawił propozycję Ryczywołowi, by tenże wziął również udział w zaręczynach, a gdy Ryczywół odpowiedział mu odmownie, wtedy Mincger odezwał się do Waksmana: strzelaj do niego. Na to wezwanie Waksman wyjął kieszeni kamizelki mały rewolwer bębenkowy i strzelił z niego raz jeden do Ryczywoła z odległości trzech kroków, trafiając go w lewy bok koło pachwiny. Wskutek postrzału Ryczywół odniósł ranę ciężką, niezagrażającą jednak jego życiu.

Przytrzymany tegosamego dnia Waksman tłumaczy się, że strzelał do flaszki na podwórzu się znajdującej, a nie do Ryczywoła, którego trafił tylko przypadkowo. Waksman podaje, że bezpośrednio po wypadku wyrzucił rewolwer do Wisły. Mincger po wypadku zbiegł i narazie odszukać go nie zdołano. — Waksmana odstawiono do aresztów sądowych.

— **NIEUDAŁA WYPRAWA PRZEZ PODKOP.** Aresztowano Stanisława Kaczkosia (lat 15) za to, że dnia 3 bm. w towarzystwie dwóch nieznanych osobników podkopał się pod drzwi fabryki plomb przy ul. Trynitarskiej l. 20 (własność Heleny Hochstein). Przez zrobiony otwór weszli do wnętrzna fabryki i skradli około 12 kg. cyny ołowiu. Przy wyjściu tymsamym otworem został Kaczkoś przez Hochsteina Józefa, syna właścicielki fabryki spostrzeżony wraz z łupem i przytrzymany. Wspólnicy jego zbiegli.

— **SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE W FABRYCE SZCZOTEK.** N. Schüferstein, właściciel fabryki szczotek przy ul. Powroźniczej l. 4 zawiadomił policję, że od dłuższego czasu dokonywano w fabryce tej kradzieży różnych przedmiotów, wskutek czego wyrządzono mu szkodę około 4000 zł. Wydelegowany na miejsce wywiadowca zbadał, że kradzieży tych dopuścili się dwaj pracownicy z tejże fabryki z których jednego, a mianowicie Trybulskiego Władysława (lat 19) z Wiśniowej pow. Jasło aresztowano, a za drugim zarządzono pościg.

— **NIEMIŁE PRZEBUDZENIE.** Kazimierz Świątkowski, konduktor kolej. zgłosił, że gdy 3 bm. o godz. 4 rano wracał do domu, zasnął na ławce na plantach, a obudziwszy się spostrzegł, że skradziono mu portfel z gotówką i zegarek złoty z łańcuszkiem łącznej wartości 400 zł.

— **WŁAMANIE.** Sabina Bornstein zam. przy ul. Węgierskiej l. 10 zgłosiła, że dnia 2 bm. między godz. 15 a 17 dostał się nieznany sprawca do jej zamkniętego mieszkania zapomocą dobranego klucza lub wytrycha i skradł biżuterję łącznej wartości około 800 zł

— **PODRZUCIŁA DZIECKO W ŻŁOBKU.** Dnia 3 bm. o godz. 3-ej popołudniu podrzuciła nieznana kobieta dziecko płci żeńskiej około 2 tygodni liczące w bramie domu przy ul. Podzamcze l. 5 gdzie mieści się żłóbek miejski. Dziecko zatrzymano w żłóbku, a za matką wszczęto poszukiwania.

— **ZAGINIĘCIE STARCA.** Dnia 2 bm. wydalił się z domu Piotr Gawlik lat 73 liczący, zam. przy ul. Wielickiej l. 79 i dotychczas nie powrócił.

— **WYSTĘP LEONA WYRWICZA.** W zapowiedzianym na dziś w sali Starego Teatru „Wieczorze humoru" przypomni się publiczności krakowskiej Leon Wyrwicz. Świetny artysta na ogólne żądanie odtworzy z dawnego swego repertuaru szereg do skonałych, pełnych humoru monologów i migawek związanych z Krakowem. W nowościach między innymi przewyborny monolog „Pięć minut i... już". Bilety wcześniej do nabycia w firmie Lipskiego, ul. Sławkowska 8, w dniu wieczoru przy kasie Starego Teatru.

—oSo—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Legenda o św. Franciszku" (ceny zniż.)

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Żyd polski".
Środa: „Japonka".

—oSo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Żydowskie szczęście" (Menachem Mendel).
BAGATELA: „Łzy błazna" (Ten, którego biją po twarzy).
UCIECHA I WANDA: „O czem się nie myśli" Zapolskiej (Modzelewska, Węgrzyn).
PROMIEŃ: „Świat zaginiony".
REDUTA: „Wilki północy".
SZTUKA: „Bracia Schellenberg" (Veidt, Dagover).
NOWOŚCI: „Golgota serca żydowskiego".

Z EKRANU

„Menachem Mendel"

(Kinoteatr „Warszawa")

Któż nie zna tej bajecznej, humorem opromienionej powieści Szolema Alejchema o żydowskim Don Kiszocie, przeżywającym wciąż nowe sny o potędze? Dawny Kapcańsk czy Głupsk Mendale należał już wówczas do przeszłości, a rozkwit ekonomiczny wciągnął w swe tryby także bierne dotychczas żydostwo. Kasridówka dostała tramwaje, gimnazja, swoich fabrykantów i miljonerów, a także i swego fantastę. Okres nieprzystosowania się jeszcze do nowego życia z mistrzostwem został w tej powieści przedstawiony.

Rozumie się że scenarjusz filmowy nie jest w stanie oddać nam całego bogactwa tej powieści. Trzeba tę powieść przeczytać, by się nią należycie rozkoszować, by wyczerpać falujące kolłowisko typów i typków, osób i osóbek. A jednak już ten film daje nam przecudowny aromat tej powieści. Wyrasta przed nami z przedziwną plastyką Kaśriclówka ze swą interesującą galerją skazanego na śmierć przez bezlitosny wyrok historji, ongiś pełnią życia kipiącego żydowskiego środowiska.

Ale nie tylko treść jest w tym obrazie, wywołującym w nas zachwyt bez zastrzeżeń, decydującego znaczenia, nie możemy bowiem zapomnieć i o artystycznych jego walorach. Zaciekawia konfiguracją osób, imponuje zwartość architektoniczna pojedynczych sytuacyj przy całej rozlewności i wrażliwości dla plastyki, ale najważniejszym walorem jest nowa metoda gry. Jest to stylizowana groteska, która nie zrywa i nie wypacza ze soczystej rzeczywistości. Ruchy marjonetkowe, nie zabijające jednak żywej indywidualności działających osób. Nie znam aktorów dlatego nie mogę ich pojedynczo wymienić, by ich obsypać kwiatami mego zachwytu. To jedno tylko mogę powiedzieć, że dawno mi już kino nie dało takiej pełni artystycznej rozkoszy, jak ten właśnie obraz.

Mossel.

Po spotkaniu się Dempseya z Tunneyem

Porażka mistrza świata w boksie, Dempseya wywołała zrozumiałe zainteresowanie w całym świecie bokserskim, a w szczególności amerykańskim. Dempsey, który przez cały szereg lat unikał spotkań ze swymi konkurentami, utracił jednak nieco ze swej sympatji, jakoteż i popularności a występy jego jako aktora filmowego, nie przyczyniły się wcale do utrzymania sławy mistrza na tym piedestale, na jakim się zrazu znajdował. Toteż obecnie po klęsce jego przeszły sympatje na młodego Tuneya, którego obdarzono niezwykłymi zaszczytami. Marynarka wojenna, której był żołnierzem, mianowała go oficerem Nowy York nadał mu honorowe obywatelstwo; ze wszystkich stron posypały się liczne odznaki specjalnych sympatyj dla nowego mistrza bokserskiego.

Amerykański „Evening Standard" zamieszcza w swym ostatnim numerze wywiady z oboma bokserami. Obecny mistrz Tuney mówi: Byłem pewny, że zmiażdżę Dempseya i to udało mi się też. Pokonałem go jego własną taktyką szybkich uderzeń i posunięć. Dempsey walczył ambitnie i dzielnie, lecz nie mógł mię wstrzymać w drodze do uzyskania szampjonatu.

Dempsey jest natomiast nieco skromniejszym i niezbyt pewnym siebie: Tuney — mówi on — będzie wielkim szampjonem. Wszyscy cy niedoceniali jego sposobu walki. a nawet i ja nie liczyłem się z nim należycie. To co pokazał Tuney na ringu było bajecznem i wprowadziło w zadziwienie tak mnie, jak i wszystkich widzów. Nie mogłem wogóle dojść do głosu: należy to zapisać nie tak dalece na karb mojej nieumiejętności, jak raczej wybitnych walorów mego przeciwnika. Nie chcę się usprawiedliwiać: próbowałem wszelkich uderzeń, które umiałem, lecz na każdy cios parował dzielnie mój przeciwnik.

Prasa światowa zastanawia się obecnie nad tem, jakie szanse ma Tuney do utrzymania swego tytułu mistrza świata. Pewnem jest że współzawodnicy nie pozwolą mu tak lekko na zatrzymanie intratnego tytułu, jak Dempseyowi. A ma przeciwników podostatkiem, korzy tylko czekają na właściwy moment, który pozwoli im wypłynąć na widownię. W pierwszym rzędzie strącony z piedestału mistrzowskiego Dempsey zapowiedział, iż stanie jeszcze raz do walki z Tuneyem o mistrzostwo świata. Tunney jak też jego manager zasadniczo wyrazili na to zgodę lecz postawili bardzo wygórowane warunki. Tuney żąda za walkę z Dempseyem gwarancję wpływu 700.000 dolarów, poza podziałem dochodu z walki. Posypały się już liczne propozycje tej walki, jednak żaden przedsiębiorca nie ma odwagi podjąć tak wielkiego ryzyka. Anglja chciałaby rewanżową walkę pomiędzy oboma mistrzami przenieść do stadjonu w Wembley, lecz warunki bokserów są nie do przyjęcia.

Dalszymi współzawodnikami Tuneya są Mack Delaney, Harry Person i Tom Gibbons. Z murzynem Harrym Willsem nie chce Tuney walczyć, ani też żaden manager nie chce urządzić zawodów w których by brał udział ten murzyński zawodnik, który doprowadzał zawsze do wielkich awantur na ringu.

Tymczasem Tuney wypoczywa po wielkiej walce i żyje wygodnie w New Yorku, w którym wyrósł na bohatera narodowego. Nie ma on jeszcze tej siły przyciągania co Dempsey, jednak na wypadek dalszych zwycięstw potrafi i on pozyskać sobie sympatje szerokich mas amerykańskich.

Dempsey spadł w cenie. Ostatnio miał już oświadczyć gotowość walczenia z zapaśnikami mniejszego znaczenia, jak z Phil Scottem, lub Gibbonsem i to nawet poza Ameryką. Tymczasem jest on jednak niezdolnym do żadnej walki gdyż Tuney urządził go tak w ostatnim spotkaniu, że musi przynajmniej dwa miesiące odpocząć, zanim będzie mógł nanowo rozpocząć normalny trening. Management wszystkich zapasów Tuneya na rok 1927 objął słynny manager Tex Richard, który ostatnio urządził też spotkanie Dempseya z Tuneyem.

Z giełdy

Kraków, 4. 10 PAT. Akcje: Bank małopol. 0.25, Spółek zarobk. 6.10, Tohan 0.21, Farma 1.25, Zieleniewski 12.75 Trzebinia 0.37—0.40, Parowoz. 0.30 Górka 16.50—16.80, Siersza 3.45, Tepege 0.25, Nafta 0.41, Strug 0.50, Azot 0.48, Elektrownia 0.28, Chodorów 116, Chybie 5.65, Piasecki 2, bez kuponu.

Giełda lwowska

Lwów, 4. 10 PAT. Akcje: Chodorów 108, Cmielów 0.23, 0.24, 0.25, 0.26, Gazolina 2.40, Nitrat 1.13, Pezet 2, Polska nafta 0.40,0.41, 0.42, 0.43 Tespy 18.75, 18.90.

* * *

Giełda zbożowa: pszenica dworska 44—45, zbiorowa 41.50, 42.50, żyto 31.50, 32.50, jęczmień przemiałowy 27 27.50, pastewny 24.75, 25.25, owies 25.26, hreczka 28.75, 29.25, ziemniaki przemysłowe 5.25, 5.75

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 4 b m. (PAT) Zyto 33 75—34·75 — Pszenica 42·50—45·50 — Jęczmień 25·00—27·00 — Jęczmień browarniany 30·00 33·50 — Owies 25·50 — 27·00 — Mąka żytnia 70% 51·50 —·— — Mąka żytnia 65% [illegible]·00 —·— — Mąka pszenna 65% 67·75 — 70·75 — Ospa pszenna 22·00 —·— — ospa żytnia 20·2[illegible] — 21·25 — ziemniaki stołowe 6·[illegible]0—6·60 — ziemniaki gorzelniane 5·10—[illegible]·30 — gorczyca 60·00—80·00 Rzepak 64·00—[illegible]7·00 — Groch Wiktorja 65·——80·—. Tendencja spokojna,

Giełda warszawska

Warszawa 4 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·98, sprz. 9·—. kup. 8·96.
Belgja 24·50, 24.56, 24·44.
Londyn 43·77, sprz. 43·88, kup. 43·66.
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 25·30, sprz. 25·36, kup. 25·24.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66.
Szwajcarja 174·37, sprz. 174·81, kup. 173·94.
Włochy 35·10, 34·18, 34·[illegible]2.

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 46—45 i pół, pożyczka dolarowa 71—69—69.25, pożyczka kolejowa 149.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·26 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6·50 Puls 5·25 Wild —· Cegielski 17·50, Parowozy 0·80 Zawiercie 18 — Zegluga 0·21 Polska nafta 0·65 Siła i Światło 24·— Chmielów —— Starachowice 1·90, Pocisk 1·30 Zieleniewski 12·50 Zyrardów 11·75 Chodorów 109·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 4 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28320, Belgrad 1250, Berlin 168·41 Bruksela 19[illegible]9, Budapeszt 9907 Bukareszt 372. Chrystania —·—, Kopenhaga 188·00, Londyn 3432. Madryt 107·30, Medjolan [illegible]665, Nowy Jork 70715, Paryż 1[illegible]88 Praga 2094, Sofja 5·10, Sztokholm 18910, Warszawa 8·15 — 78·65, Zurych 136·71 dolary 704·25, niemieckie 168·10, angielskie 34·27, jugosłowiańskie 1258. norweskie —· polskie 78·10—79·10 rumuńskie 3·71, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·35 hiszpańskie —·— czeskie 20·90 węgierskie 99·05, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 105·, Silesja 105, Fanto 193 Gal. karpaty 110, Galicja 1170, Siarsza 30·, Bank Małopolski —, Bank Hip. —·. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 4. 10 PAT. Paryż 14.50, Hiszpanja 78 1/4. Holandja 207.20, Berlin 123.25, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.40, Oslo 113.40, Kopenhaga 137.40, Praga 15.32 Warszawa 58, Białogród 9.15, Ateny 6.10, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 210.85.

Giełda paryska

Paryż, 4. 10 PAT. Londyn 173 3/4, Nowy Jork 35.80, Belgja 96.90, Hiszpanja 541, Włochy 134 3/4, Szwajcarja 692, Danja 951, Holandja 1434 Norwegja 785, Szwecja 958. Rumunja 18.50.

Giełda londyńska

Londyn, 4. 10 PAT. Nowy Jork 4.85 7/32, Holandja 12.11 3/4, Francja 173.62, Belgja 179, Włochy 129 1/4, Niemcy 20.37, Szwajcarja 25.105, Hiszpanja 32.08, Danja 18.28. Szwecja 18.15 Norwegja 22.15, Helsingfors 192.68, Praga 163 3/4.

Rozp[illegible]niajcie Nowy Dziennik

SZEKEL jest podstawa Organizacji Sjońskiej

Obrady kongresu paneuropejskiego

Wiedeń, 4. 10 PAT. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu kongresu paneuropejskiego zakomunikował przewodniczący że francuski minister spraw zagranicznych Briand polecił francuskiemu posłowi w Wiedniu wyrazić jego sympatje. Depesze powitalne nadesłali między innymi: Dr Benesz, kanclerz Marx, były francuski minister poseł Emil Borel, naczelnik Górnej Austrji prałat Hauser i wielu innych. Pisma usprawiedliwiające swą nieobecność na kongresie nadesłali prez. Masaryk i b. kanclerz austrjacki Dr Renner. Po przemówieniach prezesa Coudenhove-Calergi i greckiego ministra Politisa, które wywoływały wielokrotne burzliwe oklaski, zabrali również głos: b. niemiecki kanclerz Dr Wirth, Dr Goldscheinder (Wiedeń), Dr Gratz (Budapeszt) i Bronisław Hubermann (Warszawa).

* * *

Wiedeń, 4. 10 PAT. Wczoraj wieczór odbyło się pod przewodnictwem prezesa Reichstagu Loebego polityczna sesja kongresu paneuropejskiego, na której hr. Coudenhove, Politis (Grecja) oraz Dr Wirth b. kanclerz Niemiec wygłosili polityczne referaty paneuropejskie. W dyskusji wzięli udział jako korreferneci Dr Gratz (Węgry) i Bron. Hubermann (Warszawa). Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie sesji gospodarczej, na której delegat francuski Delaisi wygłosił refrat o paneuropejskiej unji celnej. Oprócz wymienionych już Polaków biorą udział w kongresie ks. Kaczyński i prof. Dzieduszycki.

Ks. prymas Węgier o antysemityzmie

i numerus clausus na Węgrzech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 4. 10 (D) Prymas węgierski ks. kardynał Czernoch udzielił wywiadu dziennikarzowi żydowskiemu Jakóbowi Landauowi w sprawie antysemityzmu i numerus clausus na Węgrzech. Co do tego ostatniego, uważa ks. kardynał, że jest on koniecznością ze względu na hipertrofję wolnych zawodów, powodującą proletaryzację licznych rzesz pracowników umysłowych. Nędza zaś i brak chleba pcha ich do bolszewizmu. Kardynał zaprzeczył, jakoby kler katolicki miał jakikolwiek udział w ruchu antyżydowskim na Węgrzech. Ks. kardynał osobiście ceni i poważa każdego człowieka, który szanuje swoją wiarę i religję.

Zapytany o przyczyny antysemityzmu na Węgrzech, odpowiedział ks. kardynał że zdaniem jego, do wzrostu antysemityzmu przyczynił się zbyt wielki (?) udział Żydów w przewrocie bolszewickim na Węgrzech.

Na pytanie, jak odnosi się Watykan do sjonizmu, odpowiedział kardynał Czernoch, że Watykan nie zdążył jeszcze wypowiedzieć się w sprawie sjonizmu Jedynie tylko patrjarcha łaciński w Jerozolimie podnosił pewne skargi co do miejs świętych. Osobiście uważa ks. kardynał ,że sjoniści będą mieli w Palestynie większą przeprawę z Arabami aniżeli z kołami katolickiemi.

Przed likwidacją strajku węglowego w Anglji

Londyn, 4. 10 PAT. Z zagłębia Nottinghamshire i Derbyshire donoszą, że wobec decyzji komitetów wykonawczych tamtejszych związków górniczych, zalecającej górnikom przyjęcier rządowego projektu porozumienia w górnictwie, w zagłębiach tych oczekują szybkiego zakończenia strajku. W innych zagłębiach jak Northumberland, Lancashire i Cheshire na wiecach, poprzedzających przystąpienie do głosowania, postanowiono większością głosów obecnych poprzeć projekt rządowy, który uznano za najbardziej kompromisowe rozwiązanie nieporozumienia. Niewiadomo natomiast, jak zostały przyjęte rezolucje delgatów związku w południowej Walji, w Yorkshire i w zagłębiach szkockich. Jak się zdaje, we wszystkich tych zagłębiach przeważa tendencja ku wyczekiwaniu na dalszy rozwój wypadków.

Wojsko zwraca się ponownie przeciwko Primo de Riverze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 4 10. (K) Z Madrytu donoszą, iż zanosi się na nowy konflikt między Primo de Riverą a poszczególnymi oddziałami wojsk.— Wszystkie oddziały zostały skonsygnowane. Podobno oficerowie saperzy przyłączyli się do oficerów artylerji, domagając się wspólnie ustąpienia Primo de Rivery.

Straszna katastrofa samolotu pasażerskiego

Pilot, mechanik i pięciu pasażerów zginęło w płomieniach.

Londyn, 4. 10 PAT. W sobotę popoł. zdarzył się w pobliżu Tonbridge wstrząsający wypadek, któremu uległ samolot francuski, należący do towarzystwa „Air Union". W chwili, gdy samolot, kierując się do Londynu, znajdował się w pobliżu Tonbridge objęty go płomienie. Samolot spadł na pola, jadący zaś samolotem pilot i mechanik, obaj Francuzi, oraz 5 pasażerów Anglików zostało spalonych. Ofiary katastrofy uległy całkowitemu zwęgleniu tak, że niepodobna ustalić tożsamości ofiar.

Z pobytu „Sparty" w Ameryce

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork!, 4 10 (D) Sparta z Pragi wygrała w Chicago z reprezentacją śodkowo-zachodniej Ligi 2:1.

Włochy a kartel żelazny

Rzym, 4. 10 PAT. „Tribuna" w artykule wstępnym na temat kartelu żelaznego pisze, że Włochy umyślnie trzymano zdala, aby zepchnąć je do podrzędnej roli. „Tribnuna" domaga się, aby Włochy nie dały się zastraszyć tym karetelem i nie obawiały się odosobnienia. Kartel ma swoje źródło w niemieckim imperjaliźmie przemysłowym. Kartel ten może być nirwątpliwie uważany jako faktyczne przekroczenie klauzuli największego uprzywilejowania. Wobec takiego przekroczenia tej klauzuli, jest wszelka akcja obrony dozwolona.

O pięciodniowy tydzień pracy

Detroit, 4 10 PAT. Na odbytej tu wczoraj konferencji rady wykonawczej amerykańskiej federacji pracy, poprzedzającej 46 kongres tej federacji przyjęło rezolucję, stwierdzającą, że 5-dniowy tydzień pracy powinien być dążeniem wszystkich robotników.

Dziennikarze czescy w Warszawie

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4. 10 Sin. Dzisiaj przyjechali do Warszawy dziennikarze czescy. Charakterystycznem jest, że min. spraw zagr. uczyniło wszystko w celu uniemożliwienia dziennikarzom żydowskim zetknięcie się z dziennikarzami czeskimi.

List z Przeworska

Sąd czy buda? — Elektryczne oświetlenie a chodniki. — Kwesta uliczna na rzecz Ż. F. N.

Trudno inaczej nazwać nasz budynek sądowy, jak budą cuchnącą. Krótki opis usprawiedliwi tę nazwę. Budynek, w którym mieści się nasz przybytek Temidy, był kiedyś przed bardzo dawnemi laty domem zajezdnym, w którym na dole mieściły się stajnie dla koni i dla pojazdów. Potem został ten budynek jako tako przebudowany i umieszczono w nim Sąd. W parterze znajdują się księgi hipoteczne oraz więzienie, a na piętrze rozmieszczono biura sądowe oraz mieszkanie bardzo skromne dla naczelnika. Dla publiczności jest jeden bardzo szczupły kurytarz, ciemny, brudny, bez dostępu powietrza i bez wentylacji. W dniach procesowych dusi się na tym kurytarzu kilkudziesięciu do stu ludzi. Nie ma żadnej sali rozpraw, a rozprawy odbywają się w biurach poszczególnych sędziów, nie wykluczając samego naczelnika, który w tych samych lochach urzęduje. W zimie panuje we wszystkich biurach przenikliwe zimno, wobec czego sędziowie i urzędnicy marzną, a będąc zmuszonymi siedzieć w paltach lub kożuchach, narażeni są na katary i inne choroby. W lecie prochy dają się ogromnie we znaki i wygryzają płuca. I w takiej budzie odbywa się wymiar sprawiedliwości! Możemy sobie też łatwo wyobrazić, z jakiemi uczuciami i z jakim respektem ludność wstępuje w progi naszej świątyni Temidy. Dziwić się tylko należy, że ludność z taką cierpliwością i apatją znosi ten stan rzeczy i że nasi ojcowie miasta, nasz poseł Pieniążek i sami sędziowie w odpowiedni sposób nie reagują na to.

Przed rokiem wprawdzie rozeszła się pogłoska, że rząd przystępuje do budowy nowego budynku sądowego i nawet oglądano już plac odpowiedni, ale nagle wszystko ucichło. Byłby już najwyższy czas, ażeby Przeworsk dostał budynek sądowy odpowiadający swemu celowi.

Od kilku miesięcy mamy własną elektrownię i światło elektryczne w naszem mieście. Nabytek bardzo kulturalny. Ale plus w gospodarce naszego magistratu pozostaje w rażącej dysproporcji z różnymi minusami. I tak wskazać należy przedewszystkiem na horendalny stan naszego bruku ulicznego oraz chodników. Wprawdzie p. Komisarz rządowy pamiętał o sobie i swoich przyjaciołach, dla których porobił chodniki, jakkolwiek nie były tak bardzo konieczne, bo nie usprawiedliwione panującym na tych ulicach ruchem, ale zato niektóre ulice w czasie deszczów i błot jesienych są nie do przebycia. Do tych ulic należą Kaźmierzowska, Kilińskiego i ulica bez nazwy, będąca przedłużeniem ulicy Gimnazjalnej w kierunku do „Sokoła". Panie Starosto — do którego odnosimy się z największym szacunkiem i ufnością— zechcij Pan ratować mieszkańców tych ulic przed suchotami, zlituj się nad nimi i wstaw się do ojców naszego grodu za nimi!

Dnia 26 ub. m. odbyła się pierwsza kwesta uliczna na dochód Ż. F. N. w naszem mieście. Było to sensacją dnia. Zaznaczyć należy z wdzięcznością, że ludność polska odnosiła się z sympatją do tej kwesty i nie odmawiała skarbonce niebieskiej z godłem Dawida swego obola. Kwesta uliczna została urządzona przez miejscowy komitet ŻFN. pod przewodnictwem Dra Anzelma Kleinmana. Wynik, jak na stosunki przeworskie, wcale zadowalający, gdyż kwesta przyniosła 70 zł. Czynny udział w kweście wzięły następujące panie: Bakówna Pepa, Didnerówna Berta, Feldsteinówna Sara, Herbstmanówna Frydeyka, Hornsteinówna Hindzia, Hornsteinówna Feiga, Kestenbaumówna Rózia, Mandelsaftówna Fryda, Nussbaumówna Małka, Schuldenfreiówna Marja i Weissówna Fryderyka, którym komitet miejscowy Z. F. N. wyraża tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Ben Mordechaj.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— **OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH,** Sławkowska 6, I. p. odbędzie się we środę dnia 6 bm. o godzinie 7 wieczór.

Porządek obrad: 1) Sytuacja obecna a pogorszenie ustaw. 2) Sprawa bezrobotnych. 3) Propaganda związkowa. 4) Wnioski i interpelacje.

* * *

Odnośnie do notatki zamieszczonej w naszem piśmie z dnia 4 bm. prosi Prezydjum Ogniska o zaznaczenie, że notatka ta nie odnosiła się do kol. Lippera Michała, członka Stow. Ognisko, słuch. praw. zam. ul. Sebastjana 29.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.